



# RODZINA BOGIEM SILNA

## BIULETYN RODZINY RODZIN

Nr 4 (147)

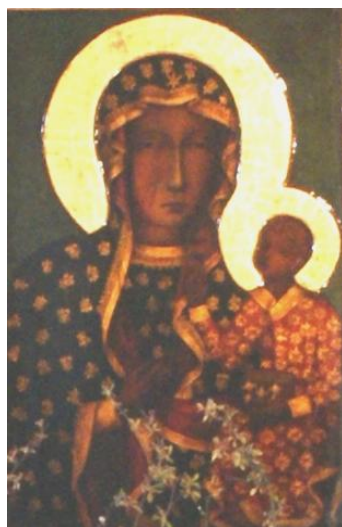
MAJ 2015

Dobrowolna ofiara

### Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię

Jezu, ufam Tobie!

## Nawiedzenie Matki Bożej Jasnogórskiej.



„Bądź pozdrowiona Maryjo – pełna łaski – Pan z Tobą”.

Mijają lata, wieki, zmieniają się pokolenia, a ludzie wszystkich narodów w swoich ojczystych językach, podejmują pozdrowienie anielskie i wołają: „Bądź pozdrowiona Maryjo!”

Na pierwszy rzut oka, wydaje się, że greckie sformułowanie „Chaire” – „Bądź pozdrowiona”, jest normalnym pozdrowieniem będącym w zwyczaju środowiska greckiego, ale jeśli odczytujemy to słowo na tle tradycji biblijnej, nabiera ono dużo głębszego znaczenia – zawsze zwiastuje Radość z powodu przyścia Mesjasza – Zbawiciela człowieka.

Jest zachętą do Radości, zapowiada koniec smutku panującego w świecie z powodu cierpienia, śmierci, wobec mroków zła, grzechów zdających się przystaniać światło Boskiej Dobroci.

I to pozdrowienie „Raduj się Maryjo” stanowi początek Ewangelii – Dobrej Nowiny. Maryjo, Pan jest z Tobą!

W Domu Rodziny Rodzin i Wspólnot Jerozolimskich na Łazienkowskiej wołamy: „Bądź pozdrowiona Maryjo pełna łaski”. „Wyśpiewuj Córko Syjońska, Pan Twój przyjdzie jako Zbawca i zamieszka pośród swego ludu w Twoim łonie”. Trwamy na modlitwie przed Obrazem Nawiedzenia. Przychodzi Matka do Swojego domu, który został przez Nią uratowany. Kościół i wszystko, co związane było z tym świętym miejscem miało nie istnieć. Ale myśli Boże nie są myślami ludzkimi, a plany Bożej Opatrzności są większe niż decyzje władz ludzkich. Świątynia Pani Jasnogórskiej została dźwignięta z ruin – została odbudowana: modlitwą, pracą, cierpieniem oraz darami serca członków Rodziny Rodzin i rzesz ludzi dobrej woli, potem troską i pracą Wspólnot Jerozolimskich.

Klucze do Domu Matki i naszego domu przekazał Sługa Boży Stefan Kardynał Wyszyński, który „wszystko postawił na Maryję i Jej zawierzył bez granic”.

Dzisiaj przeżywamy radość Nawiedzenia. Dziękujemy i modlimy się o łaskę beatyfikacji Prymasa Tysiąclecia. Jako Rodzina Rodzin, szczególnie w tym miejscu i w tym czasie, dziękujemy Bogu bogatemu w Miłosierdzie za błogosławione dziedzictwo naszego Ojca, który pod krzyżem zawsze był z Maryją.

Przypominał, że: „Promieniem przesuwającym się przez polską ziemię jest Obraz Jasnogórski wędrujący ze świątyni do świątyni. Ale za nim musi przesunąć się ciężka ludzka dola, ciężki polski trud..., jeśli Ona zwyciężyła głowę węża to niewątpliwie przy Jej pomocy, przez łaski z Nią zdobyte, zdołamy odnowić nasze dusze i oblicze polskiej ziemi”. Dziś z odległości minionych lat łatwiej jest dostrzec i zrozumieć głęboko religijne i odradzające moralnie Nawiedzenia Matki Bożej w tym świętym znaku.

Bóg pyta człowieka – Maryję: „Czy zgodzisz się przyjąć Słowo – czy pozwolisz, żeby w Twoim łonie stało się ciałem?”

#### **W numerze przeczytasz:**

Nawiedzenie MBJ	Zesłanie duch św.		Zniewolenie Polski	
Ks. F. Folejewski	ks. Z. Kapłański	6	opr. E. Romanik	14
Matka z nieba	Formacja	8	Nocne czuwanie	16
Ks. Z. Kapłański	Ojciec Przedwieczny		Kalendarium	17
	Jan Ogrodzki	12	Sprawozdanie SARR	18
	Serwis ORRK	19	Ogłoszenia	20

Maryja zmieszła się na te słowa. Rozważa, co one znaczą. Archanioł Gabriel mówi: „Nie lękaj się Maryjo. Znalazłaś łaskę u Boga. On wejrzał na Ciebie. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus”.

„Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” – pyta Maryja.

„Duch Święty zstąpi na Ciebie i Moc Najwyższego osłoni Cię” – wyjaśnia Anioł.

„Oto Ja służebnica Pana Mojego”... Jednego pragnę, tego uczyłam się w Domu od rodziców, że największym szczęściem człowieka jest służyć Bogu.

„Stań się, stało;

Matką dziewica

Bóg Ciało!” /A.Mickiewicz/

Maryja – jest Stworzeniem, które w sposób niepowtarzalny otwarło drzwi Swojego Serca swojemu Stwórcy! Oddała się całkowicie w Jego ręce. Zawierzyła bez granic! Słucha – rozważa – rozpoznaje znaki Boga na drodze Swojego życia i na drogach swojego ludu...

Idzie Drogą Wiary i ufności. W każdej sytuacji osobistego życia i życia Rodziny – mówi: „Boże, Skąło Moja, Tobie zaufałam”.

Wiemy, że nie było to łatwe...

Betlejem – nie było dla nich miejsca w gospodzie.

Ucieczka do Egiptu.

Nazaret – wiązanie końca z końcem... materialne ubóstwo.

Wreszcie Droga na Kalwarię. Z wysokości krzyża – Syn oddaje Swoją Matkę Janowi... „Uczeń wziął Ją do siebie” – do swego Domu.

Maryja staje się Matką wszystkich ludzi, którzy uwierzyli Chrystusowi. Jest Nauczycielką Zawierzenia. Również człowiek, który podobnie jak Maryja jest otwarty na Boga, potrafi przyjąć Wolę Bożą, nawet, jeśli wszystkiego nie rozumie, nie zna. Nawet wtedy, gdy miecz przeszywa serce, taki człowiek idzie drogą Maryi. Jej wiara i wiara ludzi, którzy zaufali Bogu pomaga zrozumieć, że nigdy nie jesteśmy sami. Bóg jest ze mną – nawet wtedy, gdy idę „ciemną doliną”. Od Zwiastowania aż do śmierci na Krzyżu Maryja towarzyszy Jezusowi. A potem: Zmartwychwstanie, Zesłanie Ducha Świętego, aż do tej chwili Maryja jest obecna na drogach pielgrzymki wiary Kościoła, wszystkich ludzi, którzy przyjęli Orędzie Miłości. Zawierzenie Bogu przez Maryję – staje się życiem Jej dzieci.

Potrzebna jest odwaga, aby wyjść poza własne plany i opinie ludzi. Nie lękać się, zaufać bezgranicznie Bogu tak, jak Ona. Wtedy Słowo Boże będzie światłem prowadzącym nas po drogach życia osobistego, rodzinnego, narodowego.

Należy jak Maryja – rozważać, odnawiać swoją wiarę, miłość, zjednoczenie z Bogiem. Pomocą jest: modlitwa,

zwłaszcza Różaniec, ofiarowanie cierpienia, wędrowanie z Jezusem do ludzi tak, jak Ona spieszyła do domu Zachariasza i Elżbiety. Przyjście Maryi napełniło radością cały dom, stało się błogosławionym nawiedzeniem, a wszystko było owocem Jej zawierzenia. „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci przez Pana”. Ze względu na wiarę Maryi nazywać Ją będą „Błogosławioną wszystkie pokolenia”.

Jaka jest nasza odpowiedź?

Wdzięcznym sercem przyjmujemy Maryję do siebie, do swego domu. Słuchamy i jesteśmy posłusznymi Jej poleceniom. A Ona nieustannie powtarza: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” – mój Syn. Módlcie się. Odmawiajcie Różaniec. Zawierzcie swoje życie Mojemu Niepokalanemu Sercu.

Nauczycielami, Przewodnikami drogi zawierzenia są:

**Święty Maksymilian Maria Kolbe.** On całym swoim życiem i męczeństwem w Bunkrze Śmierci wyśpiewał pieśń Miłości: „Niepokalana, Niepokalana, Niepokalana – wszystko, wszystko dla Ciebie. Z Tobą i przez Ciebie”. Bunkier Śmierci zamienił w kaplicę, miejsce modlitwy i ofiarowania swego życia za ojca rodziny.

**Sługa Boży Stefan Kardynał Wyszyński.** Światłem Jego myśli, czynów, cierpienia była Obecność Matki Bożej w znaku Jasnogórskim. „Mogłem się mylić na różnych drogach, nigdy się nie pomyliłem na tej jednej – jedynej Jasnogórskiej”. „Jeśli jaki program to Ona”. „Soli Deo – per Maryjam”. „Jedynemu Bogu przez Maryję”.

**Dar Wielkiej nowenny** przed tysiącleciem Chrztu Polski. Jasnogórskie Śluby Narodu polskiego.

**Nawiedzenie Obrazu Pani jasnogórskiej** – Królowej Polski, które trwa od roku 1957.

**Święty Jan Paweł II** przemawiając w Częstochowie podczas pielgrzymki do Ojczyzny, powiedział: „Poprzez Nawiedzenie Wizerunku Jasnogórskiego w jego wiernej kopii otworzył się jak gdyby nowy rozdział dziejów Pani Jasnogórskiej na polskiej ziemi”. Wszystko jest darem, ale i zadaniem do wykonania. Tego wymaga od nas miłość do Matki Bożej i wierność dziedzictwu, które przekazał nam nasz Ojciec i założyciel Rodziny Rodzin „niewolnik Maryi” – Prymas Tysiąclecia.

Świadectwo życia świętego Jana Pawła II to nauczanie przewodnika na drodze zawierzenia. Wszystkie myśli i prace, cierpienia, nieustanna modlitwa – zwłaszcza różańcowa – miały na imię „Totus Tuus”. Cały Twój Maryjo. W Częstochowie 4 czerwca 1979 roku w homilii w czasie Mszy świętej odprawionej pod szczytem Jasnej Góry Jan Paweł II powiedział: „Pozwólcie, że wszystko to tutaj zawierzę! Pozwólcie, że wszystko to zawierzę w nowy sposób!

Jestem człowiekiem zawierzenia. Nauczyłem się nim być tutaj”.

Maryja Królowa Polski dana jest Kościołowi i Narodowi ku Pomocy i Obronie. O tej Obecności pisała nasza poetka Maria Konopnicka:

„Nigdy ja ciebie, ludu, nie rzuciła,  
Nigdy ci mego nie odjęła lica,  
Ja – po dawnemu – moc twoja i siła!  
Bogarodzica!”...

Trzeba być z Maryją, pamiętać i czuwać, czyli strzec tego serca bijącego miłością i macierzyńską troską. Być Jej Pomocnikiem. Miłość zawsze wiąże się z Odpowiedzialnością. A zwycięstwo, gdy przyjdzie – będzie to zwycięstwo Niepokalanej. Amen.

**Ks. Feliks Folejewski SAC**  
**Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin**

---

## Umiłowany Księżu Feliksie!

Poruszyły nas wszystkich wieści dotyczące Twego stanu zdrowia. Całe swe życie uczyłeś kolejne pokolenia Rodziny Rodzin zaufania Bożemu Miłosierdziu. Dlatego my, teraz, z wielką ufnością zwracamy się do Boga, aby swoim Miłosierdziem w sposób szczególny objął i przyciągnął Ciebie. Za Twoim przykładem powtarzamy - nie znamy przyszłości ani tego co względem Ciebie Bóg zamierza. Ale jesteśmy pewni, że tak jak opiekował się Tobą i prowadził do tej pory, tak dalej prowadzić i opiekować się będzie. Jeśli możemy Dostojnemu Solenizantowi czegoś życzyć, to przede wszystkim tego, aby Rodzina Rodzin, czyli to dzieło, któremu poświęcił Ksiądz całe kapłańskie życie, trwała i rozwijała się, świadcząc o żywotności celów, jakie legły u podstaw naszego Ruchu: wielkiej i wszechstronnej troski o rodzinę, o Kościół, o Polskę - naszą umiłowaną Ojczyznę, a wszystko to w zawierzeniu w moc i opiekę Matki Bożej - Jasnogórskiej Królowej Polski. Podobnie jak Tobie, bardzo nam zależy, aby to dzieło, któremu imię nadał Sługa Boży Prymas Tysiąclecia, rozkwitało w sercach naszych i w coraz większej liczbie serc, dla uświęcenia naszych rodzin, Ojczyzny i Kościoła.

Całując Twe kapłańskie dłonie, sercem i modlitwą trwamy przy Tobie.

Rodzina Rodzin

---

## Nieustająca modlitwa za Ks. Feliksa Folejewskiego

Drodzy!

W związku z chorobą Księdza Feliksa, Ojca Duchownego Rodziny Rodzin, otaczamy Go naszą modlitwą – tak, żeby w każdej godzinie dnia ktoś z nas modlił się w Jego intencji. Otrzymaliśmy od Niego tak dużo dobra, ciepła i serdeczności, że czasem trudno to wyrazić. Jego mądrość i oddanie dla nas, pomagają nam przetrwać najtrudniejsze chwile. Teraz przyszedł czas na wyrażenie wdzięczności i odwzajemnienie Jego miłości. Deklarację modlitwy przyjmują Administratorzy naszej strony internetowej. Prosimy wysyłać je na adres: [administrator.rr@rodzinarodzin.pl](mailto:administrator.rr@rodzinarodzin.pl) (pisane bez spacji).

Godziny zadeklarowane oznaczamy serduszkami ♥. Dane do tabeli na kolejne tygodnie zostaną wprowadzone w ciągu 24 godzin. Jeżeli więcej osób chciałoby się modlić o tej samej porze – to w tabeli, w danym polu zostanie umieszczone więcej serduszek. Więcej informacji na [www.rodzinarodzin.pl](http://www.rodzinarodzin.pl)

Najlepiej by było aby modlitwy trwały pełne 60 minut, ale również można w ramach zadeklarowanej godziny odmawiać modlitwy krócej. Osoby z zagranicy proszone są o deklarowanie czasu modlitwy wg czasu polskiego.

W miarę możliwości przekażcie wiadomość o nieustającej modlitwie za Ks. Feliksa Folejewskiego także osobom, które znają i cenią Ks. Feliksa, ale nie korzystają z Internetu oraz pomóżcie Im włączyć się w naszą wspólną modlitwę.

**Administratorzy**

**Maryja, maj, matka. Chyba piękno tego miesiąca sprawiło, że takie skojarzenie wydaje się nam naturalne. Prawdopodobnie nikt nie znajdzie odpowiedzi na pytanie, na ile świadomie wybrano właśnie w maju dzień zwany Dniem Matki, na ile w swej genezie jest on zakorzeniony w miesiącu poświęconym Matce Syna Bożego. Jest to przecież matka każdego z nas.**

## Matka z nieba

### Nauczanie Kościoła

Stawiano w historii pytania dotyczące macierzyństwa Maryi, jednym z podstawowych było to, czy ona jako człowiek może być nazywana Matką Stworzyciela. W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy: „Ten, którego poczęła jako człowieka z Ducha Świętego i który prawdziwie stał się Jej Synem według ciała, nie jest nikim innym, jak wiecznym Synem Ojca, drugą Osobą Trójcy Świętej”. Dlatego, „za sprawą Ducha Świętego”, w porządku łaski, Maryja otrzymuje życie od Tego, któremu w porządku ziemskiego rodzenia sama dała życie jako Matka. W liturgii znajdujemy sformułowanie „jest Rodzicielką swego Stworzyciela”. Kościół głosi, że Maryja jest rzeczywiście Matką Boga, który jest Jej Stwórcą. Poprzez to możemy mówić, że Maryja jest Matką całego stworzenia. W nauczaniu świętego Jana Chryzostoma znajdujemy stwierdzenie, że „Najświętsza Maryja Panna stała się Panią wszęgo stworzenia, kiedy została Matką Stworzyciela”.

### Matczyne wezwania

W Litanii Loretańskiej znajdujemy wiele tytułów związanych z macierzyństwem Maryi. Refleksję nad każdym z tych tytułów podjęli wielokrotnie naukowcy i teologowie, ale każdy z nas, śpiewających tę litanię może (i powinien) wsłuchać się w te słowa i rozważyć je w swoim sercu. Spróbujmy rozważyć wspólnie:

Matko Chrystusowa, módl się za nami (nie ma wątpliwości, że Maryja urodziła Jezusa - człowieka, zwanego Chrystusem).

Matko Kościoła, módl się za nami (od chwili, kiedy Jezus z krzyża powierzył Maryję świętemu Janowi uważamy ją również za matkę wszystkich ludzi, całego Kościoła).

Matko łaski Bożej, módl się za nami (Jezus – Syn Boży przyszedł nie z mocą władców ziemskich, nie jako surowy sędzia, ale jako dobroć i zbawienie ludzkości, jako uosobiona łaska Boża. Stąd i Maryję można nazywać Matką wcielonej łaski Bożej).

Matko nieskalana, módl się za nami (najbardziej wślawił się obroną tego tytułu święty Hieronim – pisał on: „Jest nie do pomyślenia, by Ta, która w swoim łonie nosiła Boga, miała potem przyjąć do tego sanktuarium splamionego grzechem człowieka”).

Matko najczystsza, módl się za nami ( Bóg Wszechmocny sprawił, że Maryja ze względu na zasługi Odkupiciela została zachowana od wszystkiego, co jest i nazywa się grzechem. Do niej i jedynie do niej odnoszą się te słowa: „O jak piękna jesteś, przyjaciółko moja” /Pnp 1, 15/).

Matko Dziewicza, módl się za nami (Teologowie z pierwszych wieków Kościoła łączyli trzy wezwania Litanii loretańskiej: „Matko nienaruszona, nietknięta, dziewicza”. Używano wówczas obrazu dobrze strzeżonego ogrodu – jest to porównanie zaczerpnięte z Pieśni nad Pieśniami. W tym ogrodzie wszystko jest zaplanowane urządzone według Bożego planu, nie ma do niego wstępu ani drapieżnik, ani człowiek, który chciałby zrobić coś złego, a nawet chwast nie może w nim wyrosnąć bez wiedzy Ogrodnika. Ten ogród to Matka Dziewicza).

Matko nienaruszona, módl się za nami (Zwykle nawiązuje się tu do obrazu z ostatnich kart Biblii. To wizja brzemiennej kobiety, której głowę otacza wieniec z gwiazd dwunastu i wizja smoka, który czyha, by skoro tylko porodzi, pożreć jej dziecię. Niewieście udaje się jednak uciec przed smokiem, na miejsce pustynne, przygotowane przez Pana. Ten obraz wyraźnie mówi, że Maryi udało się odrzucić wszelkie pokusy, pozostała bezgrzeszna do końca swego życia).

Matko najmiłsza, módl się za nami (Ten tytuł wynika z jej wyjątkowej czystości. Maryja jaśnieje, przyćmiewa pięknnością Świętych, jest niezwykle miła w oczach Boga i całej ludzkości. Powodem tego, że jest miła Bogu jest to, co wydarzyło się w Nazarecie: Stwórca posyła do niej wysłannika z pozdrowieniem. Duch Św. dokonuje w niej niesłychanego i jedyne w swoim rodzaju cudu, że łączy razem macierzyństwo z dziewictwem. Ale to wszystko dlatego tylko, że Maryja kochała nade wszystko Boga. Mogła więc doznać tej słodczy boskiej obietnicy: „Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego... i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać” (J 14, 21.23).

Matko przedziwna, módl się za nami (od pierwszych wieków mówiąc o Maryi nawiązywano do fragmentu z Księgi Przysłów: „Przed oceanem istnieć zaczęłam, przed źródłami pełnymi wody; zanim góry zostały założone, przed pagórkami zaczęłam istnieć” /Prz 8, 24.25/).

Matko dobrej rady, módl się za nami (Co doradza nam Maryja? Co jest Jej najważniejszą radą dla nas? Jako dobra Matka zachęca nas do zaufania Jezusowi; Maryja nas nie poucza. Niczego nie nakazuje. Jeśli nam na coś wskazuje, to dlatego, że wie, co jest dla nas najlepsze. On bowiem z miłości oddał swoje życie za nas i zawsze pragnie dla nas dobra – i to dobra największego, czyli życia z Nim, Ojcem i Duchem Świętym. Prośba Pana Boga jest skierowana do każdego z nas i jest zawsze aktualna: możemy nasłuchiwać, możemy tworzyć w sobie odpowiednią atmosferę, żyzną glebę, na której ziarno Bożego Słowa przyniesie plon stokrotny. Specjalnie nie użyłem słowa „powinniśmy”, by jeszcze raz podkreślić szacunek Pana Boga do naszej wolnej decyzji. Można natomiast na pewno użyć słowa „warto”, bo nie może być dla nas lepszych rozwiązań życiowych sytuacji niż te, które są w zamysle Pana Boga. Nikt nie planuje dla nas lepszej przyszłości niż On).

Matko Stworzyciela, módl się za nami (przez słowo „Boża” przy tytule Bożej Rodzicielki, mówimy o Synu Bożym, którego Ewangelia nazywa Stwórcą. Chociaż stworzenie przypisuje się w pierwszym rzędzie Bogu Ojcu, to jednak jest ono dziełem wszystkich trzech Osób Boskich. Święty Jan mówi w prologu do ewangelii o Słowie - Jezusie: „Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało” /J 1, 3/. I ten właśnie Stwórca wszystkiego wziął z Maryi naturę ludzką.).

Matko Zbawiciela, módl się za nami (Maryja zrodziła Odkupiciela, stało się zgodnie z jej decyzją, a przecież liczyła się z własną ofiarą, wiedziała przecież, że z cierpiącym Odkupicielem sama musi zostać Matką Boleści. Wiemy na pewno, że tak Jezus jak i Maryja godzili się najzupełniej na wyroki Ojca niebieskiego, które wymagały śmierci na górze Kalwarii).

**Ks. Zbigniew Kapłański**

O miejscu Maryi w planie Bożym bardzo obrazowo napisał kardynał Leon Suenens: Gdy jakiś artysta maluje fresk, przede wszystkim szkicuje główne postaci, a następnie, w zależności od nich, chcąc je uwypuklić, szkicuje resztę obrazu: światło i cienie, pierwszy i drugi plan, głębię i perspektywę, pejzaże i niebo. Stwórca – Artysta chciał, aby całe dzieło zależało od Chrystusa, a więc i od Maryi, gdyż Chrystusa nie można rozważać w planie Bożym bez Maryi. Dla Niej więc, jako ozdoba Jej chwały wspaniałość słońca i urok gwiazd zostały stworzone. Dla Niej powstała ziemia, jako podnózek jej stóp. Dla Niej – góry i doliny, oceany i rzeki, lazur nieba, który będzie obrazem Jej królewskiego płaszcza. Dla Niej powstało wszystko, gdyż Ona jest pierwotną pośród wszystkich stworzeń w Chrystusie<sup>1</sup>

<sup>1</sup> Kardynał Leon Suenens: Kim jest Ona? Synteza Mariologii, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1988

## **Rok 2015 to siódmy rok Wielkiej Nowenny Fatimskiej przed 100 rocznicą Objawień.**

### **Hasłem tego roku jest „POTĘGA RODZINY”**

Siódmy rok Wielkiej Nowenny Fatimskiej przywołuje do rozważań obok „cudu słońca” treść pierwszej wizji październikowego objawienia.

Kiedy Nasza Pani znikła w nieskończonej odległości firmamentu, zobaczyliśmy po stronie słońca św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus i Naszą Dobrą Panią ubraną w bieli, w płaszczu niebieskim. Zdawało się, że św. Józef z Dzieciątkiem błogosławi świat ruchami ręki na kształt krzyża.

*Fatima, 13 października 1917*

Zbiega się on w czasie z II Zgromadzeniem Nadzwyczajnym Synodu Biskupów i dotyczy „wyzwań duszpasterskich związanych z rodziną w kontekście ewangelizacji”.

W czasach gdy rodzina bywa tak często źle pojmowana, kiedy dotykając boleśnie błędne nauki przeciwne celom, dla których Boski Stworzyciel ją ustanowił powinniśmy zwrócić baczniejszą uwagę na cel, w jakim Bóg powołał rodzinę.

Bóg powierzył rodzinie świętą misję współpracowania ze sobą w dziele stworzenia.

Materiały do rozważań, nabożeństwa pierwszych sobót, znajdziemy na stronie Sekretariatu Fatimskiego:

<http://www.sekretariatfatimski.pl/wielka-nowenna-fatimska/672-2015-potega-rodziny>

**Temat na maj:** Święta Rodzina – szkołą pełnienia woli Bożej. Maryja, Matka Odkupiciela.

Redakcja

**W dniu Zesłania Ducha Świętego dopełnia się dzieło stworzenia i odkupienia: świat napełniony przez grzech nowym chaosem staje się przez dary Ducha Świętego przejrzystą księgą, z której możemy odczytać historię Bożej Miłości, a zagubione i zalęknione dusze poddają się łasce pokoju, który pod wpływem kolejnych próśb płynących z serc ludzkich wypełnia całego człowieka...**

## **Serce Boga**

Czy można mówić o sercu Boga, który jest duchem, który nie ma ciała?

W rozumieniu biblijnym jest to oczywiste, „serce” to nie narząd wtłaczający krew do wszystkich części ciała, tylko istota człowieczeństwa, „miejsce” doświadczania własnej odrębności i podejmowania decyzji. Właśnie w sercu tak rozumianym przeżywamy lęk albo pewność opieki, pokusę odrzucenia sensu świata i natchnienie zachęcające, aby wejść na drogę szczęścia.

## **Zamknięcie wielu nawiasów**

Od początku chrześcijaństwa komentatorzy nie mieli wątpliwości, że Zesłanie Ducha Świętego jest zamknięciem nawiasu otwartego przez grzech pychy okazany przez ludzi podczas budowy Wieży Babel. Popatrzmy na niektóre fragmenty biblijne (zebrane jako proponowane czytania wieczornej mszy wigilijnej) – zobaczymy w nich, czym jest Boże dzieło zjednoczenia. Jest pomocą w przekroczeniu granic postawionych przez pychę, jest wyjściem Boga w kierunku przerażonego człowieka, jest szansą odnowy życia osób zniszczonych przez złe decyzje, jest wreszcie nową nadzieją, że człowiek może stać się Bożym narzędziem.

Bibliści mówią, że obraz opowiedziany w początku jedenastego rozdziału Księgi Rodzaju (wieża Babel) nie musi być relacją konkretnego wydarzenia, jak zresztą cała prehistoria biblijna, która jest traktatem filozoficzno religijnym odpowiadającym na najważniejsze pytania egzystencjalne. Stworzenie świata (oba opisy), prawda o grzechu pierworodnym, o pierwszym bratobójstwie, o zalaniu świata przez grzech (jak przez potop) i wreszcie wybrana na dzisiaj relacja, to wyjaśnienie sensu życia, przyczyn cierpienia, sposobów wyjścia z impasu. To, co się działo wokół Wieży Babel, to odpowiedź na pytanie o bezowocność wielu ludzkich starań. Pycha to odsunięcie Pana Boga, a jeśli coś dzieje się bez Boga, to znaczy, że podjęta jest próba życia bez miłości. Bez miłości nie da się nic zbudować, oczywiście nie tylko chodzi o wieżę

W 19. rozdziale Księgi Wyjścia autor opisuje to, co widzieli Izraelici: trupy pierworodnych w Egipcie (we wszystkich domach nieoznakowanych krwią baranka), widzieli zwłoki żołnierzy faraona zatopionych przez Morze Czerwone. Niedługo potem ten sam Bóg chce się z nimi spotkać, mówi do nich przez Mojżesza. Boją się tego Boga, ale ten strach przemieni się w poczucie wybrania, w poczucie wywyższenia. Ten sam Bóg pomógł im zwyciężyć, teraz prowadzi, a niedługo da im prawa, dzięki którym życie może się rozwijać. Niedługo przecież otrzymają Dekalog, dziesięć Słów Boga – Stwórcy.

Strach ludu był uzasadniony, był intuicyjną obawą przed spotkaniem z Bożym Majestatem. Potem się dowiedzą, że spotkanie z Bogiem jest wspnianym przeżyciem, jeśli się próbuje szukać i spełniać Jego Wolę.

Prorok Ezechiel (Ez 37) opisuje kości rozsypane w rozległej dolinie. Porozrzucane kości to obraz życiowej klęski, to obraz tego, co pozostaje po ludzkich staraniach podjętych bez zapytania Pana Boga o zdanie, o zgodę, albo co stanie się z człowiekiem, który zna Wolę Pana Boga, ale nie uwzględni Jego zdania.

Ale też można zadać pytanie retoryczne, ile razy w życiu Pan Bóg pozbierał kości rozrzucone po jakimś wąwozie? Ile razy dawał człowiekowi nową szansę, ile razy pomagał zaczynać od początku?...

Można wegetować, można żyć pełnią życia, na to drugie mamy szansę tylko wtedy, gdy pozwolimy Bogu działać.

W księdze proroka Joela (Jl 3) widzimy, że Duch Święty, choć jest Tajemnicą, choć jest Osobą Trójcy Świętej, jest dostępny każdemu. Potencjalnie każdy człowiek ma szansę się z Nim spotkać, można nawet powiedzieć, że każdy Go spotyka. Czemu zatem nie ma powszechnej jedności, czemu ludzie wciąż chcą działać w pojedynkę albo w małych grupach, czemu są wrogo do siebie nastawieni, skoro Duch jednoczy? Odpowiedź jest bolesna, choć zadziwiająco prosta. Nie każdy chce zrezygnować z decydowania o losach świata, nie każdy umie przyznać się do omyłności swoich ocen i sądów.

Przypomnijmy sobie, że „wzywać Imienia Pana” to służyć Mu, to szukać Jego chwały, pozwolić „zrobić z siebie narzędzie”. To jest niezawodna recepta na jedność myślenia i działania.

Święty Paweł napisał, że „Stworzenie wzdycha i jęczy w bólach rodzenia” (Rz 8, 22-27). Można by odważnie powiedzieć: to bardzo dobrze, jeśli są to naprawdę bóle rodzenia. Bo rodzenie prowadzi do nowego życia, do pojawienia się życia odnowionego. Czasem jednak niestety może to być ból poronienia – jest tak wówczas, gdy ból stanie się rozpamiętywaniem własnych porażek bez poszukiwania mądrych wniosków, jest tak wówczas, gdy człowiek własnymi pomysłami chce naprawiać świat.

Czy Duch Święty robi wszystko za nas? Nie, ale „potrzebuje nas”, czyli chce mieć nasze ręce, chce pójść tam, gdzie zaniosą Go nasze nogi, gdzie opowiedzą o Nim nasze usta. Duch Święty tam będzie działać, gdzie człowiek zapragnie być Bożym posłańcem, gdzie spróbuje wprowadzać w życie natchnienia Ducha Bożego.

Na miejsce każdej ludzkiej samowoli jest przygotowana nowa szansa – przywołamy ją, skorzystamy z niej przywołując Ducha Świętego.

## Budowanie jedności

Pan Bóg daje Ducha Świętego wszystkim. Można jednak powiedzieć, że każdy otrzymuje „własną częśćkę Ducha Świętego”: nikt nie ma pełni mądrości Ducha Świętego, nikt nie ma Jego nieomyślności. Aby skorzystać z tych łask, które rozsypane są w sercach i umysłach wszystkich ludzi trzeba umieć wspólnie modlić się, wspólnie rozmawiać, jednoczyć działania. Dotyczy to zarówno spraw wiary, jak i rządzenia światem.

Kościół przypomina słowa o Bożym przebaczeniu, bo doświadczenie własnej słabości, grzeszności jest jednocześnie szansą na to, by najpierw prosić Boga o przebaczenie, a potem mądrzej działać. By rozpocząć od modlitwy, by szukać w pokorze tego, co wiedzą inni ludzie, tego, co im zostało dane przez Boga, by podejmować kolejne działania w posłuszeństwie, w otwarciu na nadzieję.

W uroczystość Zesłania Ducha Świętego śpiewamy wspaniałą sekwencję – może stać się dla nas codzienną modlitwą, może stać się wezwaniem, do którego trzeba wracać regularnie, by pamiętać o konieczności przyjęciach Darów Ducha Świętego, jeśli chcemy żyć w nieustannym rozwoju.

Prawdziwa radość może pochodzić tylko od Ducha Świętego. Starajmy się o poddanie Jego łasce. A nadzieja? Czy ktoś może nie chcieć nadziei? Nadziei na lepsze jutro, na lepszy świat? Raczej nie ma wątpliwości: wszyscy chcą, aby było coraz lepiej, chyba główny problem polega na tym, że nie wszyscy dobrze wiedzą, na czym to ma polegać, aby to naprawdę było lepiej, nie wszyscy wiedzą, gdzie szukać.

Dlatego uczniowie otrzymali łaskę, by o tym co się stało z Jezusem z Nazaretu, o tym, co się potem stało w Wieczerniku opowiadać językami, które każdy zrozumie. To nie tylko chodzi o język, jakim mówimy. To jest zadanie chrześcijaństwa: abyśmy w tak czytelny sposób żyli Ewangelią, by nikt nie miał wątpliwości, że to właśnie z tego źródła płynie szczęście. A zatem: trzeba być tak szczęśliwym, aby inni umieli rozpoznać drogę, która do tego prowadzi.

Pan Bóg do niczego nas nie przymusza, nam też na przymuszanie nie pozwala. Wynika stąd jasna droga: patrząc na skutki własnego i cudzego działania – uczyć się wyobraźni – wyobraźni dobra i piękna. Tak się zafascynować dobrem, aby ono promieniowało z naszych słów, czynów, a nawet myśli. A inni? Nie ma innej drogi: niech sami wybiorą. Pan Jezus daje nam również na co dzień Ducha Św., który daje nam energię do działania, radość, siłę do pracy, mądrość. Duch Święty to boskie paliwo dla naszej duszy.

Do ludzi, którzy są zagniewani na Boga Jezus Chrystus mówi: „Pokój wam!”: popatrzcie na świat, na jego piękno i na jego porządek. Poszukajcie w tym świecie własnego miejsca i własnego powołania. Do chodzenia ścieżkami powołania dostaliście wszystkie potrzebne łaski, niepokój pojawia się tylko wtedy, kiedy schodzicie z tych dróg albo kiedy nie przyjmujecie siły, jaka jest dla was przygotowana.

*Ks. Zbigniew Kapłański*

---

### Sekwencja do Ducha św.

Przybądź, Duchu Święty,  
Ześlij z nieba wzięty  
Światła Twego strumień.  
Przyjdź, Ojczy ubogich,  
Przyjdź, Dawco łask drogich,  
Przyjdź, Światłości sumień.  
O, najmilszy z gości,  
Słodka serc radości,  
Słodkie orzeźwienie.  
W pracy Tyś ochłodą,

W skwarze żywą wodą,  
W płaczu utulenie.  
Światłości najświętsza,  
Serc wierzących wnętrza  
Podдай Twej potędze.  
Bez Twojego tchnienia,  
Cóż jest wśród stworzenia?  
Jeno cierń i nędze.  
Obmyj, co nieświęte,  
Oschłym wlej zachętę,

Ulecz serca ranę.  
Nagnij, co jest harde,  
Rozgrzej serca twarde,  
Prowadź zabłąkane.  
Daj Twoim wierzącym,  
W Tobie ufającym,  
Siedmiorakie dary.  
Daj zasługę męstwa,  
Daj wieniec zwycięstwa,  
Daj szczęście bez miary.

## Maj – Trwanie w chorobie

*Położ mnie jak pieczęć na twoim sercu,  
jak pieczęć na twoim ramieniu,  
bo jak śmierć potężna jest miłość.*

/PnP 8.6/

- duchowa i fizyczna obecność i bliskość w cierpieniu
- wierność mimo wszystko i wbrew wszystkiemu
- Matka Boża pod krzyżem wzorem wierności w cierpieniu Syna
- wychowanie w rodzinie do służenia w chorobie i podeszłym wieku

### Czytania:

Mt 25, 35-36



*Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść;  
byłem spragniony, a daliście Mi pić;  
byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie;  
byłem nagi, a przyodzialiście Mnie;  
byłem chory, a odwiedziliście Mnie;  
byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie.*

**Jk 5,14-15** *Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone.*

**Jk 5,11** *Oto wychwalamy tych, co wytrwali. Słyszeliście o wytrwałości Hioba i widzieliście końcową nagrodę za nią od Pana; bo Pan pełen jest litości i miłosierdzia.*

**2 Kor 12,9** *[Pan] mi powiedział: Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali. Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa.*

**2 Kor 4,16** *Dlatego to nie poddajemy się zwątpieniu, chociaż bowiem niszczyje nasz człowiek zewnętrzny, to jednak ten, który jest wewnątrz, odnawia się z dnia na dzień.*

**Wj 15,26** *Jeśli wiernie będziesz słuchał Pana, twego Boga, i będziesz wykonywał to, co jest słuszne w Jego oczach; jeśli będziesz dawał posłuch Jego przykazaniom i strzegł wszystkich Jego praw, to nie ukarzę cię żadną z tych plag, jakie zesłałem na Egipt, bo Ja, Pan, chcę być twym lekarzem.*

**J 5,2-9** *W Jerozolimie zaś znajduje się sadzawka Owcza, nazwana po hebrajsku Betesda, zaopatrzona w pięć krużganków. Wśród nich leżało mnóstwo chorych: niewidomych, chromych, sparaliżowanych, <ktorzy czekali na poruszenie się wody. Anioł bowiem zstępował w stosownym czasie i poruszał wodę. A kto pierwszy wchodził po poruszeniu się wody, doznawał uzdrowienia niezależnie od tego, na jaką cierpiał chorobę>. Znajdował się tam pewien człowiek, który już od lat trzydziestu ośmiu cierpiał na swoją chorobę. Gdy Jezus ujrzał go leżącego i poznał, że czeka już długi czas, rzekł do niego: «Czy chcesz stać się zdrowym?» Odpowiedział Mu chory: «Panie, nie mam człowieka, aby mnie wprowadził do sadzawki, gdy nastąpi poruszenie wody. Gdy ja sam już dochodzę, inny wchodzi przede mną». Rzekł do niego Jezus: «Wstań, weź swoje łoże i chodź!» Natychmiast wyzdrowiał ów człowiek, wziął swoje łoże i chodził.*



## Wybrane fragmenty nauczania Prymasa:

„Miłość prawdziwa łączy człowieka z człowiekiem i na szczęśliwe dni, i na czasy trudne. Kościół, znając słabość i zmienność człowieka, każe się dobrze przygotować do małżeństwa, dobrze zastanowić nad wyborem i dając perspektywę „nie opuszczę cię aż do śmierci”, zmusza do głębszego spojrzenia w życie. Daje też małżeństwu łaskę sakramentalną, tak skuteczną dla pokonania egoistycznych dążeń słabej natury ludzkiej.[...]”



Gdy więc człowieka i małżeństwo rozpatrujemy w świetle doświadczeń rozumu i Objawienia, zauważamy, że główny cel małżeństwa to nie tylko wzajemna miłość, pomoc i opieka w dniach próby i kłęski, ale dziecko. [...]”

List pasterski Episkopatu Polski o rodzinie, Jasna Góra, w uroczystość Matki Boskiej Jasnogórskiej 1956, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*, Éditions du Dialogue, Paris, 1975, s. 158-159.

\*\*\*

„Zadaniem rodziny jest niesienie sobie wzajemnej pomocy. Ale nikomu nie wolno zakładać rodziny po to, aby jemu służyła. Wybierając rodzinę, zdecydowaliście się służyć. Była to decyzja jedynie słuszna. Trzeba ją teraz odnowić. Trzeba ją coraz lepiej rozumieć.

Macie się nastawić nie na osobistą wygodę, ale na swoich najbliższych. To im przypada w Waszym życiu miejsce naczelne. Ich radość ma być Waszą radością, ich ból – Waszym cierpieniem. Macie zabiegać o ich rozwój, sami usuwając się w cień, aby oni mogli dojrzewać i wzrastać. Macie im torować drogę do szczęścia, macie ich prowadzić do życia wiecznego. Podjęliście się bowiem przed Bogiem odpowiedzialności za wszystkich, których Wam ufnie powierzył On sam.

Ale to jest jednocześnie szczęście każdego z Was. Szczęście zdobyte w służbie dla Waszej rodziny: dla żony, dla męża, dla Waszych dzieci. To jest także Wasza droga do wiekuistego szczęścia.”

S. WYSZYŃSKI, *List pasterski Episkopatu Polski na uroczystość Świętej Rodziny*, Warszawa, 1 X 1969, w: tenże, *KiPA*, t. 32, s. 399, W.

\*\*\*

„Weźmy inny przykład: życie rodzinne. I znowu zda się niekiedy położenie bez wyjścia. Człowiek bardzo często sam sobie rady dać nie może, a cóż dopiero dać sobie radę z innymi – z mężem, z żoną, z dziećmi, z których każde jest pełnym człowiekiem i ma swoje własne ukierunkowania i zainteresowania. Sytuacja zda się beznadziejna! Ludzie wszystkiego się boją. W rodzinie – żony boją się mężów, mężowie boją się żon, rodzice boją się dzieci, a dzieci niekiedy zatrwożone i zagrożone przez rodziców. Wytwarza się jakieś połamane, paralityczne życie, a człowiek czuje się beznadziejnie przegrany we wszystkich swoich próbach i wysiłkach. [...] W takiej sytuacji nie opuszcza rąk tylko Chrystus i Kościół. Pokreconemu, paralitycznemu życiu w skłóconych rodzinach mówi o przedziwnym powiązaniu dwojga serc przez miłość, przez wiarę nadprzyrodzoną, przez sakrament wielki w Chrystusie i Kościele, w którym między dwojgiem staje Bóg. Rodzina staje się wówczas Bogiem silna (...).”

S. Wyszyński, *Żebyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi moc!* Podczas głównej uroczystości 150-lecia Diecezji Sandomierskiej i na zakończenie Dni Maryjnych, Radom, 6 X 1968, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 608.

\*\*\*

„Wspaniały to przykład dla Was, Rodzice, abyście za wzorem Maryi, czuwali nad powierzonymi Wam dziećmi Bożymi. Nie zapominajcie o zaufaniu, jakie okazał Wam Ojciec Niebieski, Ojciec wszystkich dzieci Bożych i Waszych dzieci. Bądźcie czujni i nie pozwólcie, aby Wasze dzieci odbiegły od Boga, rozstały się z Chrystusem. Pozostańcie wierni Waszemu szczytnemu powołaniu, nawet wtedy, gdy obok radości życia rodzinnego nawiedzają Was smutki. A może pośrodku rodziny stanie Krzyż. Trzeba wtedy spokojnie trwać, jak Maryja na Kalwarii – i przetrwać.”

S. Wyszyński, *Jezus – Maryja*. Podczas koronacji figury Matki Bożej Anielskiej, Dąbrowa Górnicza, 19 V 1968, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 598

*„Moralność chrześcijańska stawia wymagania, ale też ratuje od upadków, od dekadencji moralnej. Czy Chrystus na Krzyżu przegrał, czy też wygrał? To głos Jego, umęczonego i oplukanego w obliczach dziecięcych, w sponiewieranych kobietach, w rozbitych małżeństwach. Potrzeba jakiejś Weroniki, która otrze twarz Chrystusowi, potrzeba Szymona z Cyreny, który pomoże mu dźwigać Krzyż przez ten świat. Potrzeba wiernej Matki, która wystoi pod krzyżem umęczonej ludzkości, aby przypomnieć światu zasady Boga, który przegrał na Krzyżu, ale wygrywa nieustannie w codziennym życiu człowieka, rodziny, państwa, w życiu międzynarodowym i całej rodziny ludzkiej, w pochodzie ludzkości ku dokonaniu czasów.”*

S. Wyszyński, *Czy Chrystus na Krzyżu przegrał? Zakończenie rekolekcji dla mężczyzn*, Warszawa 24 III 1964, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 433

\*\*\*

*„Poucza nas Apostoł, że trzeba tak umiłować rodzinę i żonę, jak Chrystus umiłował swój Kościół. Niekiedy wypadnie dać za nią nawet życie swoje. Bo to jest służba. A wszyscy jesteśmy powołani do służby ludziom. Aby wiedzieć, jak to czynić, trzeba się przyglądać Chrystusowi, który przyjął postać Sługi i Maryi, która nazwała się Służebnicą Pańską. (...) A więc umieć służyć bliźnim, trzeba się tego uczyć od Maryi, Służebnicy Pańskiej. Trzeba ją otoczyć zwartym wieńcem serc, jak niewiasty galilejskie na Kalwarii, i prosić ją pokornie: Naucz nas służby ludziom. Jeśli nam służą, to i my musimy służyć. Nikt z nas nie jest samowystarczalny. (...) Jeśli nam służą ludzie, to i my musimy o tym obowiązku pamiętać. Usłużył nam Chrystus swym zbawczym Dziełem, usłużyła Maryja, Matka Chrystusowa. Służą nam rodzice, wychowawcy, nauczyciele, kapłani. (...) To nikomu nie uwłacza(...) Bez wzajemnej służby i posługi nie byłoby możliwe na świecie współzycie Rodziny ludzkiej. Dlatego też wychowujemy się do takiej właśnie postawy.”*

S. Wyszyński, *Tajemnica trwałości Kościoła: Jezus i Maryja*. Podczas nawiedzenia parafii, Kozłów Szlachecki, 10 V 1972, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 702

\*\*\*

*„A przede wszystkim miłość służy. Nie oczekuje, by służono, tylko gotowa jest służyć. Taki przykład dał nam Chrystus, który przyjął postać Sługi i taki przykład widzimy w Matce Chrystusowej, która nazwała się Służebnicą Pańską. Prawdziwa miłość nie oczekuje na posługę, ale spieszy z posługą. Miłość zobowiązuje Was oboje, abyście wzajemnie wyprzedzali się w gotowości niesienia sobie pomocy.”*

S. Wyszyński, *Podczas ślubu Haliny i Stefana Jurkiewiczów*, Warszawa, Miodowa, 6 IV 1975, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 833

\*\*\*

*„Maryja jest zawsze mocą naszej wiary. Jest dla nas wzorem miłości i służby, przykładem zjednoczenia z Bogiem, ale zarazem jest Stolicą Mądrości, Zwierciadłem Sprawiedliwości i Królową Pokoju. Jej posłannictwo nie ustało. Ona nadal działa w wymiarach Bożych, zgodnie z planami Bożymi. Chrystus pragnął, aby pozostała wśród nas nawet wtedy, gdy On zasiadł po prawicy Ojca.*

*Maryja jest też Obronicielką i Przykładem wiary, bo Ona pierwsza uwierzyła i pochwalono ją za to: Błogosławiona iżeś uwierzyła. Maryja zjednoczyła się z Chrystusem jako Matka, ale przede wszystkim jako Służebnica i dała nam wzór prawdziwie nadprzyrodzonego zjednoczenia z Bogiem. Maryja służyła Synowi swojemu, a przez to ustanowiła wzór służby każdego z nas Chrystusowi w Kościele. Ona wytrwała nie tylko w Betlejem, w Nazaret, ale na Drodze Krzyżowej i pod krzyżem. Nauczyła nas, jak ufać do końca, nawet wtedy, gdy zda się Chrystus zamilkł, odszedł i zostawił nas w ramionach Kościoła. Stąd w Matce Najświętszej widzimy zawsze wzór miłości i służby Bogu i ludziom. Powołana na służbę Jezusa Chrystusa ustanowiła taki wzór, że jest on dla wszystkich również najdoskonalszym przykładem służby Bogu i braciom.”*

S. Wyszyński, *Dziełem sprawiedliwości – pokój*, Jasna Góra 3 V 1975, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 836

„Mam przed oczami taką parę – ona jasna, delikatnej karnacji, drobna blondynka, o włosach koloru nie tyle złota, ile złotej szarości, rzadki, wyjątkowy kolor, takie same rzęsy i brwi. Cała wydawała się przeświecona wewnętrznym blaskiem. Chłopak, który stał się jej mężem... mniej go znałam: był zdrowy, wysoki, wysportowany, przystojny, ciemny. W kolorach tworzyli bardzo ładną parę. Wzięli ślub w kościele akademickim. Gdy skończyli studia, zniknęli, jak wielu, wsiąkli gdzieś w świat. Kiedy po paru latach znowu ich spotkałam, jakże inna była sytuacja – drobną, wiotką dziewczynę przyprowadził jej chłopak do ambulatorium neurologicznego i odtąd przez jakiś czas systematycznie, co miesiąc przyjeżdżali do kontroli. Po jakimś czasie przyjeżdżała na wózku inwalidzkim i on ją wnosił na rękach. Bezlitośnie postępowała jedna z nieuleczalnych chorób degeneracyjnych systemu nerwowego... I nagle pewnego dnia do kontroli przyjechała ze starym ojcem. Mąż nie wytrzymał, wyjechał i nie wrócił więcej. Dziewczyna przestała przyjeżdżać, odwiedzałam ją do końca w domu. Trwało to jeszcze kilka lat. Chorobę znosiła bardzo dzielnie, ale płakała, ile razy mówiła nie o chorobie, a o nim. Jakże cierpiała, ale cierpienie fizyczne znosiła dobrze. Wiele mówiła o Bogu: bądź wola Twoja, ale nie mogła pogodzić się z tym, że on ją opuścił... Wszyscy go usprawiedliwiali: rodzina, koledzy, nawet jej matka płacząc mówiła: „Ja mu się nie dziwię”. Dla wszystkich było jasne, że... miał prawo odejść i w smutku i cierpieniu zostawić niby kochaną kobietę! Wszyscy go rozgrzeszyli, ale czy naprawdę nie można od ludzi spodziewać się czegoś więcej? Pszczoły, gdy królowa zachoruje, bezlitośnie wyrzucają ją z ula. Bezwzględne prawa przyrody, ale człowiek? Człowiek jest stworzony po to, żeby był panem praw bezlitosnych i wniósł do nich właśnie miłość, gdyż jest powołany do doskonałości. Potrafi być czymś więcej... Rodzice ukryli przed nią prawdę, że złożył papiery i otrzymał rozwód na podstawie świadectwa lekarskiego, stwierdzającego kalectwo nieuleczalne i postępujące. Nie powiedziano jej, że związał się z inną, a rodzinie swojej wytłumaczył jakże humanitarnie, że ... pragnął mieć dzieci, a przecież ona nie mogła!... Teraz wszystko jest „okey”: chora umarła, a oni wzięli nawet ślub kościelny – tak mówi rodzina. Jakoś nie mogę zapomnieć tego obrazu: ciemny wysoki chłopak niesie na rękach jasną dziewczynę”.

(Wanda Półtawska, *Z prądem i pod prąd*, Częstochowa 2001, s. 285).

„Ślubuję ci miłość... i że cię nie opuszczę aż do śmierci”. Miłość, aby była miłością prawdziwą, musi być bezwarunkowa. I o takiej miłości mówi przysięga małżeńska. Wyznaje się ją uroczyście słowami ale weryfikuje się ona w postawie życia – a więc po owocach – tak jak wszystko inne. Miłość małżeńska domaga się pracy nad sobą, decyzji zapominania o sobie, daru z siebie dla współmałżonka i dzieci. Kiedy człowiek z miłości zapomina o sobie – mimo, że to kosztuje realną walkę, łącznie z cierpieniem – osiąga pokój i szczęście. Bł. Elżbieta od Trójcy Świętej mówiła, że *jeżeli są na świecie ludzie naprawdę szczęśliwi to tylko ci, którzy potrafią zapomnieć o sobie*. W miłości prawdziwej jest to warunkiem nieodzownym. Ten przymiot miłości sprawdzany jest zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych, w zdarzeniach, które nie idą po naszej myśli – co zwycięży? Miłość ofiarna, prawdziwa, czy mój egoizm?

Sytuacją taką, która sprawdza czy miłość jest prawdziwa, ofiarna – czy jest darem z siebie - jest choroba jednego ze współmałżonków. Choroba – zwłaszcza ta, która przewraca do góry nogami porządek życia, marzeń, planów, ambicji i aspiracji małżonków - jednocześnie prowokuje pytanie: „A czy teraz też mnie kochasz? Czy pomożesz mi dźwigać krzyż? Czy mogę się na tobie oprzeć? Czy mogę się poczuć bezpieczna/y?”

Przytoczona historia obnażyła prawdę o miłości, a właściwie o jej braku. Nie niemożliwym jest kogoś kochać prawdziwą miłością i w sytuacji choroby, odejść, zostawić, zapomnieć i rozpocząć życie z inną kobietą, jak gdyby nic się nie stało. Miłość z taką postawą nie ma nic wspólnego.

## FORMACJA

Natura miłości jest taka, że tym bardziej manifestuje się wobec osoby kochanej, która cierpi niż wobec osoby kochanej, która jest zdrowa. Bardzo wyraźnie to widać na przykładzie miłości matki i ojca do chorego dziecka. Kiedy dziecko jest chore rodzice bardziej podkreślają i uzewnętrzniają swoją miłość – choć przecież tak samo kochają dziecko kiedy jest zdrowe. Nowa sytuacja jednak – sytuacja choroby dziecka – powoduje jednak spontanicznie większą aktywność i wyraz tej miłości w większej trosce, opiece, towarzyszeniu i szeregu innych, wydawałoby się drobnych aktów miłości. W przytoczonej historii obnażony został ogromny brak prawdziwej miłości - zwyciężyła niestety miłość własna i pokazała jak potrafi być okrutna. Obnażyła ona także niedojrzałe i niechrześcijańskie spojrzenie na małżeństwo, które jest wspólną drogą do nieba, a nie celem samym w sobie. Pozostaje też pytanie i niepokój: Czy odchodząc od chorej żony można być szczęśliwym? Skoro ja tak postąpiłem to ze mną też tak można postąpić - moja nowa żona ma prawo mnie zostawić gdybym się czasem rozchorował?!

Życie wielu rodzin, których wiara jest prawdziwa a spojrzenie na małżeństwo jest chrześcijańskie - że jest ono wspólną drogą do nieba, a nie celem samym w sobie - pokazuje, że choroba jest sytuacją, w której miłość między małżonkami przechodzi konieczne oczyszczenie, wzrasta na wyższym poziomie – poziomie duchowym, uwalnia się od zmysłowości i kieruje serca obydwójga ku temu, co wieczne.

Choroba jest trudnym do przyjęcia talentem. Z perspektywy czasu pokazuje nam jednak, że potrafi wyzwolić w człowieku tak ogromne możliwości poświęcenia, ofiary i miłości, a także szczęścia, że człowiek nie wyobraża sobie życia bez chorej osoby, której towarzyszy, opiekują ją – nawet jeśli jest to realny krzyż.

Pan Jezus w Ewangelii nie kanonizuje choroby ani cierpienia w jakiegokolwiek formie. Pokazuje jednak, że jest ona okazją do doświadczenia szczególnej miłości i działania Boga – tak jest w przypadku niewidomego od urodzenia, paralityka, dwunastoletniej dziewczynki, chorej teściowej Piotra czy w przypadku chorego i umierającego łazarza. W przytoczonych wydarzeniach Pan Jezus pokazał, że jest bardzo blisko człowieka i jeszcze bliżej człowieka cierpiącego; że nie zostawia go samego; udziela sił w różny sposób i sam osobiście towarzyszy. W Psalmie 34 czytamy, że *„Pan słyszy wołających o pomoc i ratuje ich od wszelkiej udręki.... ocala upadłych na duchu..... a choć Liczne są nieszczęścia, które cierpi sprawiedliwy, Pan go ze wszystkich wybawia. On czuwa nad każdą jego kością i żadna z nich nie zostanie złamana”*. Bóg jest obecny w życiu człowieka, o wszystkim wie i nie jest bierny!

Kiedy człowiek to zrozumie, to pomimo rozmaitych i najtrudniejszych chorób, może poczuć się bezpiecznie – bo przekonuje się, niejako doświadcza, że Bóg o wszystkim wie, czuwa i wspiera – że choroba ta ma głębszy sens. Rodzi się wtedy zaufanie, a także dojrzewamy do nazywania naszego cierpienia krzyżem – co włącza nas jeszcze bardziej w Paschę Pana Jezusa. Człowiek także powoli oczyszcza się od tego, co ziemskie, zmysłowe i materialne – co i tak któregoś dnia opuścić musi.

W przygotowaniu do małżeństwa, do życia w rodzinie, w wychowaniu dzieci nie wolno przemilczać tajemnicy krzyża – bo on tak czy tak zaznaczy swoją obecność. Pan Jezus, zanim umarł na krzyżu i mimo, że uzdrawiał ludzi z rozmaitych chorób, przygotowywał swoich apostołów do krzyża. Zanim krzyż przyszedł – zapowiadał go im trzykrotnie. W swoim czasie o nim sobie przypomnieli i zrozumieli.

Czy potrafię do swojej choroby, do choroby swoich bliskich, do cierpienia podejść z wiarą, że oto przychodzi moment, kiedy pojawia się krzyż, który trzeba wziąć na ramiona jak Pan Jezus? Czy na pojawiające się przeciwności, choroby, cierpienie patrzeć przez pryzmat Krzyża Pana Jezusa, a więc z wiarą?

**Ks. Stanisław Kozik OSJ**

## Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. Choroba jest dla każdego czasem wielkiej próby - to czas zaufania Bogu, który jest prawdziwym lekarzem ciała i duszy. Czy powierzysz się Jego Miłosierdziu i starasz się uczyć podstawy dziękczynienia za wszystko, co cię spotyka? W chwilach zwątpienia niech słowa św. Faustyny Kowalskiej będą dla ciebie umocnieniem i światłem:



**„Dasz mi zdrowie, dziękuję. Dasz chorobę, dziękuję. Dasz mi długie życie, dziękuję. Dasz mi śmierć, dziękuję.”**

2. Jezus pyta także ciebie: *Czy chcesz być zdrowym?* Pyta cię o chorobę duszy i ciała. Czeka byś wypowiedział swe pragnienie uleczenia.... Musisz siebie zobaczyć...Zobaczyć swą biedę i cierpienie...Spójrz w oczy Boskiego Lekarza...Powierz Mu siebie...Usłyszysz w sercu *«Wstań, weź swoje łożo i chodź!»*
3. Czy moja miłość małżeńska jest cierpliwa w stosunku do chorego małżonka? Czy nie lekceważy jego dolegliwości, nie przyzwyczajają się do nich i je bagatelizuje? Czy jest wrażliwa i łaskawa na oczekiwania chorej osoby? Czy nie podąża za codziennością nie zauważając osamotnienia chorego, jego obaw ...? Proś Jezusa, by nauczył cię trwać przy cierpiącej osobie i służyć jej pomocą. Proś także, byś nie przeoczył koniecznej obecności w cierpieniach duchowych najbliższej osoby. Bądź wierny miłości – by kiedyś nie usłyszeć skargi *„Panie, nie mam człowieka, aby mnie wprowadził do sadzawki, gdy nastąpi poruszenie wody”!*
4. Zadbaj, by w twojej rodzinie otaczano starsze osoby szacunkiem i miłością. Postarajcie się jako rodzice dać przykład oraz zmobilizować młodzież i dzieci do systematycznej pomocy dziadkom. Przemyślcie wspólnie, jak w swoich tygodniowych obowiązkach znaleźć czas i podarować go tym, którzy nas ukochali u początku...Niech ta pomoc będzie delikatna ale konkretna.
5. Maryja jest wzorem wierności miłości i trwania przy Umiłowanym aż pod Krzyżem. Niech Jej obecność w naszym domu w miesiącu maju rozbrzmiewa śpiewem wspólnej wieczornej Litanii Loretańskiej.

---

## ŻYCZENIA

Serdeczne życzenia Bożej opieki i Darów Ducha Św. w Jego pasterskiej pracy przesyłamy ks. Proboszczowi Stanisławowi Kozikowi z okazji jego Imienin. Dziękujemy za to, że mimo wielu obowiązków nieustannie pomaga nam słowami medytacji formacyjnej. Życzymy licznych owoców z pracy w parafii i wspólnotach rodzin. Pamiętajmy w modlitwie.

**Rodzina Rodzin**

## OJCZE PRZEDWIECZNY OFIARUJĘ CI...

W Starym Testamencie ludzie składali Bogu całopalne ofiary ze zwierząt, które miały znaczenie symboliczne i niejako zastępcze. Ofiary te wyrażały prawdę, że człowiek, który popadł w grzechy i jest oddalony od Boga nie ma szans żyć, ani mieć dostępu do Niego. Powinien umrzeć. Jednak, Bóg nie pozwala na śmierć człowieka ani na ofiary z ludzi (por. Abraham z synem Izaakiem w krainie Moria), wyznacza natomiast ofiarę zastępczą. W zastępstwie człowieka umierają zwierzęta, przede wszystkim baranki. Człowiek daje Bogu swoje zwierzęta jako cenę za swoje życie. Tak było na początku. Prędko jednak prorocy zaczynają głosić, że tak naprawdę Bogu nie jest potrzebna krwawa ofiara, ma ona natomiast uzmysłowić człowiekowi, że Bóg oczekuje czegoś od niego samego, czegoś dużo bardziej wymagającego, płynącego z serca – miłości i poznania Boga. Tego Bóg oczekuje od nas, a my nie jesteśmy w stanie Mu tego dać, bo ciągle powracamy do grzechu. Miłość i bliskość z Bogiem nam się nie udaje. Dlatego nie jesteśmy w stanie odmienić naszego losu. Składając swoje ofiary i podejmując duchowy wysiłek, mamy oczekiwać na coś, co ma dopiero nadejść. Ofiara z baranków to coś, co dopiero swoją symboliką zapowiada. Tak było w Starym Testamencie. A co mamy w Nowym?

W Nowym Testamencie św. Paweł pisze: *dajcie swoje serca na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej* (Rz 12,1-2). Czy rozumiemy, co pisze Paweł? Świętą, Bogu przyjemną ofiarą mogą być nasze serca. Rozumnym, a więc rozsądnym sposobem służenia Bogu mogą być nasze duchowe ofiary. W Starym Testamencie były one niewystarczające, a teraz są znakomitym darem ofiarnym, jaki możemy złożyć Bogu. Co się stało? Co się zmieniło, że chrześcijanie mogą już składać wewnątrz siebie i jest to miłe Bogu i owocne?

Przeczuwamy, co się zmieniło. Wiemy, że przyszedł Chrystus i to On tak radykalnie odmienił nasze położenie. Św. Jan notuje w Ewangelii Jego słowa: *W owym dniu będziecie prosić w Imię moje , i nie mówię, że Ja będę musiał prosić Ojca za wami. Albowiem Ojciec sam was miłuje, bo wysłacie mnie umiłowali i uwierzyli, że wyszedłem od Boga* (J 16,26-27). Chrystus mówi, że sami możemy prosić Ojca i będzie to skuteczne, ponieważ jesteśmy teraz w nowym położeniu, zupełnie nie takim, bezradnym, jak w Starym Testamencie. Na czym to polega? Na czym polega nowość naszej sytuacji wobec Boga?

Nowość polega na tym, że *Bóg tak umiłował świat, że dał nam Swego Syna* (J 3,16). To, co zrobił Bóg dla nas ma właśnie przełomowe znaczenie – Bóg autentycznie

dał, podarował nam Swego Syna, aby Ten był przy nas. Jak Chrystus jest przy nas? Najpierw tak, że Bóg stworzył świat na obraz Syna, według podobieństwa do Niego i Syn jest w naszym świecie już na podstawie aktu stworzenia, niezależnie od tego, czy przyjmujemy dalsze etapy Jego zbliżania się do nas. A kolejnym etapem dawania Syna nam przez Ojca jest przyjście Jezusa w ludzkim ciele. W tym ciele wziął On na Siebie nasz grzech i oddał zamiast nas życie pod tym ciężarem. W ciele też wrócił do życia, mając nową, zmartwychwstałą ludzką duszę i nowe, chwalebne ludzkie ciało. Znowu ma je nie tylko dla Siebie, ale i jako dar Ojca dla nas. I to jest największy dar, który dał nam Bóg – dar Zmartwychwstałego żyjącego w nas i zjednoczonego z nami od dnia chrztu, także dar Chrystusa żyjącego w całym Kościele i w Jego Sakramentach, zwłaszcza Eucharystii. Zatem i Kościół jako całość, i my jako jego członkowie, mamy Chrystusa, On jest w bezpośredniej bliskości z nami i z tej bliskości kocha nas, i służy nam do zbawienia. Jest największym skarbem, jaki posiadamy. Mamy Go wszyscy, a w największym stopniu chrześcijanie. Posiadanie tego skarbu decyduje o naszej ludzkiej wartości, bo to, co mamy, z czym jesteśmy zjednoczeni nie jest ludzkie, ale boskie. Mamy Chrystusa w naszym życiu i, zrozumiejmy to dobrze, do naszej dyspozycji.

On naprawdę jest do naszej dyspozycji i służy nam. Pozostawił Siebie w Kościele i możemy nim dysponować: udzielać sobie i innym w Słowie i Sakramentach, karmić Nim siebie i innych. Ale nie tylko to, posługujemy się Nim także w relacjach z Ojcem. Zwracając się do Ojca korzystamy z Chrystusa, bo mamy Go w sobie i On dociera do Ojca. On, jedno z Ojcem jest w nas, do naszej dyspozycji i dzięki temu mamy otwartą drogę do Ojca. Wiążemy i rozwiązujemy, a Bóg w niebie wiąże i rozwiązuje tak samo jak my, bo mamy Jego Syna. Dotyczy to nie tylko władzy, jaką ma Kościół, ale także władz duchowych jakie mamy my. Prosimy Boga o coś i tym wtedy Syn prosi o to Ojca w nas. Moja prośba staje się Jego prośbą. Głosimy Słowo Boże i tym samym głosi je Syn w nas, co nadaje naszemu głoszeniu moc. Czynimy dobre czyny i tym samym Syn czyni to przed Ojcem, co nadaje naszemu działaniu nadprzyrodzoną i trwałą wartość, nawet jeśli po ludzku jest ono małym, ziemskim dziełem.

Tak jest ze wszystkim w naszym życiu, a wynika to z jednego, podstawowego daru Ojca: ofiara, którą złożył za nasze życie Chrystus, a Ojciec przyjął ją z miłością i odwzajemnił, nie pozostała tylko ofiarą Chrystusa. Chrystus i Ojciec dali ją Kościołowi, nam wszystkim do

dyspozycji, byśmy korzystali z niej, składali ją Ojcu od siebie jako ofiarę Bogu przyjemną. Dzięki posiadaniu Chrystusa i Jego ofiary mamy coś, co możemy zanosić Ojcu i składać od siebie, a będzie to dar bliski Ojcu i miły. Czy rozumiemy, jaką mamy władzę? Naprawdę Bóg tak nas umiłował, że dał nam ofiarę Syna, byśmy za jej pomocą odwoływali się do Niego i otrzymywali, to czego potrzebujemy, bo Ojciec Synowi niczego nie odmawia.

Tym właśnie jest Msza św. którą mamy, niejako, w naszych rękach. I ma ją nie tylko kapłan, który ją odprawia, ale także uczestnik, który się w nią włącza i jako kapłan powszechny składa za siebie i innych, tak jak sam chce. Może naprawdę w niej „dysponować” Chrystusem, jako (proszę się nie gorszyć) kartą przetargową: składam na Chrystusa moje ofiary i zanoszę Chrystusa do Ciebie Ojciec. On jest moją ofiarą, którą wymieniam z Ojcem – oddaję Mu ją, a On daje mi moje życie i moje zbawienie. Chrystus pozostawił więc nam na tym świecie Siebie jako otwarty ołtarz, na którym możemy kłaść wszystko, co potrzebujemy, pewni, że trafi to do Ojca, bo Chrystus jest z Ojcem, a Ojciec, któremu miła jest ofiara Chrystusa, odwzajemnia nam ją także przez Chrystusa. To odwzajemnienie otrzymujemy w Komunii św. Tym jest Msza św., Jego boską, ale i w całej pełni naszą – ludzką ofiarą.

Tę ofiarę możemy składać każdorazowo, gdy uczestniczymy we Mszy św., ale nie tylko wtedy. Została ona zawarta w pewnej modlitwie, którą otrzymaliśmy od Boga przez Anioła, dzięki wstawiennictwu Matki Bożej objawiającej się w

Fatimie. Anioł jak kapłan przyniósł Chrystusa w Eucharystii i oddał Go Ojcu w słowach: *Ojciec Przedwieczny ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo Najświętszego Syna Twojego, Pana naszego Jezusa Chrystusa [składane na ołtarzach całego świata] na przebłaganie za grzechy nasze i świata całego. Dla Jego bolesnej Męki miej miłosierdzie dla nas i świata całego.* Tą modlitwą jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Jest ona potężna mocą właśnie ofiary Chrystusa, którą w niej składamy Ojcu w błaganiu o miłość i ratunek. Jest to nasza ofiara, ale składana nie z ludzkich zasobów, a z Chrystusa, który żyje w nas i chce się z nami Ojcu ofiarowywać, a zarazem tym jest Ojcu najmilszym i najbliższym.

Chrystus jest tak naprawdę jedynym darem, jaki możemy złożyć Bogu *jako wyraz rozumnej służby*, a będzie on darem nie tylko Chrystusa, ale obejmie także nas, ciała, dusze i sprawy, które staną się święte i godne Ojca dopiero przez zespolenie z Synem i składane Ojcu razem z Synem. Taki cudowny owoc miłości Chrystusa do nas mamy w rękach. Został on nam dany i możemy z niego korzystać dla zbawienia siebie i innych. Możemy chodzić z Nim do Ojca, oddawać Go Ojcu i modlić się tak, jak modlił się ks. Aleksander Fedorowicz: *Ojciec, ja mam twojego Syna, a Ty możesz uzdrowić tego człowieka [za którego ofiarowana była Msza św.]. Zamieńmy się. Ja Ci dam Syna, a Ty daj mi tamtego człowieka.* I po takiej modlitwie chory człowiek został uzdrowiony.

Jan Ogrodzki

---

## JANKU, KOCHANY NASZ Jubilacie i SOLENIZANCIE

Miesiąc maj jest dla Ciebie poza wymiarem kościelnym i narodowym, szczególnym czasem osobistego świętowania urodzin i imienin.

To czego nas uczy ks. Feliks staramy się realizować, na miarę naszego powołania, dając czas, czyli dzielić się miłością, słuchając Boga - służyć rodzinie i ojczyźnie, a Ty dajesz przykład takiego właśnie życia.

### **Nasz Przyjacielu i Przewodniku.**

Dziękujemy Bogu za dar naszych spotkań i możliwość poznawania Boga, również poprzez Twoje świadectwo życia, modlitwy i służby Kościołowi. Dziękujemy za formację duchową naszej wspólnoty i każdego z nas, abyśmy dokonywali dobrych wyborów rozważając, za Twoim przykładem, sercem i rozumem, co jest dobre i przybliża nas do Boga.

Życzymy Janku nieustannego pogłębiania zawierzenia Ojcu Niebieskiemu i pełnego posłuszeństwa w wypełnianiu Jego woli, błogostawieństwa na drodze do święceń diakonatu i obfitych Darów Ducha Świętego w postudze Bogu, Kościołowi i Ludowi bożemu.

Otaczamy Ciebie i Twoją rodzinę modlitwą.

*grupa św. Józefa Rodziny Rodzin*

# Stanisław Mikołajczyk „ZNIWOLENIE POLSKI”

## ROZDZIAŁ I - Dzień zwycięstwa bez radości

Wojna kończy się... - Lecz ja nie mogę cieszyć się z tego. – Polska ma nowego i strasznego władcę.

Zarówno w dosłownym jak i w przenośnym sensie 8 maja 1945 r. wieczorem w całym sprzymierzonym świecie rozpalili się światła. Wybuchy radości na ulicach, msze dziękczynne w kościołach i cichy ból w rodzinach zmarłych. Uczuciem dominującym była ulga. Potężny i okrutny wróg, hitlerowskie Niemcy, został wreszcie zgnieciony; powalono go za cenę straszliwych poświęceń, lecz - powalono.

Wyszedłem z mojego mieszkania położonego naprzeciw Kensington Gardens, którego reflektory wesoło mieniły się na londyńskim niebie i ulica ofiarowała mi widowisko, podobne do tych, jakie w tej samej chwili odbywały się z pewnością na ulicach wszystkich sprzymierzonych miast w całym świecie. Ziemiste i zmęczone twarze londyńczyków, którzy cierpieli przez 6 lat, były także rozjaśnione radością. Ci dzielni ludzie – zazwyczaj pełni rezerwy – odrzucili całe skrupowanie. Nieznajomi całowali się, wszyscy uczestniczyli w powszechnej radości, pierwszej – jaką zmęczone miasto przeżywało od dnia koronacji króla Jerzego VI przed 10 laty...

Spacerowałem wśród rozbawionego tłumu, lecz obecny byłem tu jedynie ciałem, jakkolwiek były w moim życiu wydarzenia, które mogłyby skłonić mnie do uczestniczenia w tej radości. Podczas wojny byłem żołnierzem, poznałem niebezpieczeństwo, niedostatek, niewolę. Moja Ojczyzna została ukrzyżowana – nie ma innego słowa – przez nazistów, lecz ci ostatni byli w rozsypce, a ich zbrodnie zostały pomszczone, przynajmniej częściowo. Wkrótce miałem zobaczyć się z żoną, której trudny okres niewoli w obozach i więzieniach Niemiec właśnie się zakończył. Miałem naprawdę wiele powodów, by również się cieszyć.

Lecz na pełnych zgiefku ulicach Londynu, był tego wieczoru co najmniej jeden człowiek, któremu dzień „V” nie przyniósł pokoju. Tego pokoju, którego jeden ze sprzymierzonych narodów ciągle był pozbawiony. W Polsce obowiązywało jeszcze zaciemnienie. Ludzie nie tańczyli, nie krzyčili z radości, nie czuli się wyzwolonymi od terroru. Idąc po ulicach Kensington myślałem, że zmieniła się jedynie natura terroru; z czarnego i łatwo dającego się rozpoznać – sadystycznego szaleństwa Niemców otwarcie zmierzających do eksterminacji Polaków – zmienił się na szary, podstępny, nie pozostawiający żadnej nadziei. Chociaż ten fakt nie od razu stał się dla wszystkich oczywistym, Polska miała nowego i strasznego władcę – Rosję Sowiecką.

Uznany przez Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone i inne kraje jako naród „miłujący pokój”, nowy władca Polski był w rzeczywistości narodem totalitarnym, wyraźnie zmierzającym do podbicia świata.

Dla mnie, pacyfisty, wojna nie skończyła się, gdyż naród polski – który tak wiele wycierpiał po to, aby mógł narodzić się ten radosny wieczór – ugiął się pod biczem innego najeźdźcy.

W wyniku cynicznego układu zawartego między ZSRR i jego marionetkami, które wybrał on dla utworzenia polskiego rządu, ponad 40 000 oficerów i żołnierzy naszej armii podziemnej, ludzi odważnych, którzy nie ustawali w walce z nazizmem podczas wojny, zostało aresztowanych i deportowanych do Rosji.

Tysiące innych żołnierzy podziemia prawdopodobnie uwięziono po udzieleniu pomocy Armii Czerwonej przechodzącej przez Polskę w pościgu za Niemcami. Ich przywódcy zostali rozstrzelani.

Podczas gdy na ulicach Londynu i miast całego świata tańczono, wielka liczba cywilnych Polaków znalazła się w więzieniach tylko dlatego, że uwierzyli w to, iż oni również mogą cieszyć się z pokoju i że mają prawo do buntu pod panowaniem obcej potęgi. Wielu Polaków zamieszkujących Prusy Wschodnie i Dolny Śląsk nagle straciło wolność pod pretekstem posiadania „niemieckiego obywatelstwa” i zostało gromadnie skierowanych na przymusowe roboty na Syberię.

Polskę ograbiono z fabryk, maszyn, kolei, bydła, bogactw, które uznano za „tup wojenny”. Całe wioski spalono. Wolność zdławiono w momencie, gdy zaczęła się odradzać i zastąpiono ją niewolą.

Takie były dla Polski owoce zwycięstwa. Taki był dzień „V” w kraju, który jako pierwszy ze sprzymierzonych, przystąpił do walki gdy nań napadnięto, nie wydał z siebie żadnego zdradzieckiego rządu i który prezydent Roosevelt określił jako „natchnienie dla narodów”. Taką otrzymał rekompensatę za to, że dostarczył żołnierzy, marynarzy i pilotów na wszystkie fronty. Taki był rezultat, jaki osiągnięto poprzez śmierć 6 mln osób – jednej piątej całej populacji i dewastację miast. Taka była w dniu „V” sytuacja w Polsce „silnej, wolnej i demokratycznej”, jaką formalnie przyrzeczono zaledwie trzy miesiące wcześniej w Jałcie. Zbyt głęboko wrosłem korzeniami w moją ojczyznę, by zapomnieć o jej tragedii, nawet w dniu w którym cały świat cieszył się pokojem. Zbyt wiele rzeczy się zdarzyło, rzeczy, w które osobiście się zaangażowałem. Tumult londyńskich ulic kazał mi w nagłą sposób odnaleźć sposoby zwalczania wrogości Kremla i powrotu do Polski. Jako premier jej rządu wysyłałem ludzi na śmierć w jej imieniu.



Wrogie chorągwie zmieniły kolor, walka o wolność i niepodległość trwała nadal. Musiałem wrócić, ponownie złączyć się z ludźmi i pomóc im odzyskać wolność, której oczekiwali wraz z zakończeniem wojny. W tym dniu „V”, który dał pokój Europie mówiono o wyzwolonej Polsce.

Moim celem stało się spowodowanie, by z tego określenia zniknęła ironia. Moim celem było zrobienie wszystkiego co w mej mocy, by przyspieszyć nadejście dnia, w którym Polska i Polacy mogliby także cieszyć się z odzyskanego pokoju.

*„Zniewolenie Polski” – autorstwa Stanisława Mikołajczyka - premiera rządu Rzeczypospolitej na emigracji (po śmierci Władysława Sikorskiego) stanowi ważne źródło wiedzy historycznej o Polsce z lat 1939-1947. Książka po raz pierwszy ukazała się za granicą w 1949r. dla niepolskiego czytelnika w wydaniach angielskim „The Rape of Poland” i francuskim „Le viol de la Pologne”. W kraju oficjalnie jeszcze nie wydana. Przytoczony fragment pochodzi z wydania podziemnego przez Niezależną Oficynę Wydawniczą „Nowa” w 1984r.*

## Świadectwo z 1953 roku i refleksja historyczna.

Jak straszna była noc stalinizmu w Polsce, niech świadczy obraz jaki przeżyłem i zapamiętałem z dzieciństwa. W 1953r. mając siedem lat wraz z moim Ojcem byłem po raz pierwszy na Jasnej Górze. Kiedy przybyliśmy o świcie, mgła jeszcze zasłaniała Jasną Górę. Przed wejściem do Kaplicy zgromadziła się spora grupa ludzi. Kiedy drzwi wejściowe zostały otwarte – wszyscy zaczęli biec środkiem Kaplicy w kierunku cudownego Obrazu. Biegł mój Ojciec i ja wraz z nim. Po chwili usłyszałem jeden wielki szloch zgromadzonych przy kracie ludzi. Zupełnie nie rozumiałem dlaczego płaczą. To przeżycie którego byłem świadkiem jako dziecko, na trwałe zapisało się w mojej świadomości. Nigdy później nie widziałem czegoś podobnego.

Wiemy, że w Polsce po 1956r. atmosfera zastraszania i terroru ustąpiła, wróciła nawet na pewien czas religia do szkół. Pasterka w Boże Narodzenie 1956 z katedry warszawskiej odprawiana przez Prymasa Polski Kardynała Stefana Wyszyńskiego była transmitowana przez Polskie Radio.

Pomimo pewnych ustępstw i pozorowanej dobrej woli wymuszonej sytuacją społeczną, związane ręce narodu trwały dalej, a prześladowania Kościoła powróciły.

Komuniści w Polsce zawsze ukrywali się pod nazwą partii robotniczej jako przewodniej siły w budowie socjalizmu. Przez 45 lat słyszeliśmy, że w Polsce budujemy socjalizm jako ustrój sprawiedliwości społecznej. Kiedy dochodziło do kolejnych protestów i buntów robotniczych, powtarzano hasło: „socjalizm – tak, wypaczenia –

nie”. Wiemy teraz, że system był nienaprawialny, ale wówczas ciągle mieliśmy nadzieję na poprawę bytu i wolności obywatelskie.

Stan wojenny był próbą zatrzymania przemian jakie przyniósł rok 1980-ty, które Polacy wywalczyli za sprawą Solidarności, których oczekiwali i na które zasługiwali. Po latach upokorzenia i znieważania Narodu w czasie stanu wojennego z pomocą przyszła nam Boża Opatrzność.

To wszystko co działo się w Polsce po 1989r było głównie wynikiem niezwykłych przemian na Wschodzie, niezależnych już od nas. Tam dokonywała się wielka sprawa - upadek potęgi komunizmu zapowiedziany przez Matkę Bożą w Fatimie. Siostra Łucja powiedziała, że oddanie świata i Rosji Niepokalanemu Sercu Maryi dokonane przez Ojca św. w dniu 25.03.1984r. odbyło się zgodnie z Jej żądaniem. Odtąd świat oczekiwał na cud, który miał nastąpić, a zrealizował się na początku lat 90-tych w Rosji.

Czy możemy być szczęśliwi i bezpieczni we współczesnym świecie, gdy znów odradzają się ukryte totalitaryzmy? Będą dążyć jak kiedyś, do zawładnięcia światem przez zniewolenie człowieka i całych narodów, ale nie poprzez terror i wojnę, a przez deprawację sumień. Oznacza to rozpoczęcie walki dla zniszczenia cywilizacji chrześcijańskiej, a głównie katolicyzmu. Jako Polacy i ludzie wierzący, ufający Kościołowi i zawierzeni Matce Bożej, wiemy gdzie szukać ratunku, i to jest nasza nadzieja i obrona.

**Opracował: Edward Romanik**

---

## Wakacje z Bogiem

01 - 14.08. 2015 r. KRASNOBRÓD ( Roztocze)

**"Wakacje z Bogiem" dla dzieci ze szkoły podstawowej.**

Koszt 1250zł dla dzieci z Rodziny Rodzin i 1350zł dla dzieci z poza RR.

Zapisy: Michalina 603 387 997 lub [michalina\\_j@op.pl](mailto:michalina_j@op.pl)

# Nocne Czuwanie Rodziny Rodzin

przed 34-ą rocznicą śmierci ks. kard. Stefana Wyszyńskiego,

w 10-ą rocznicę śmierci św. Jana Pawła II

23 - 24 maja, godz. 21.00 - 5.00 w kaplicy przy ul. Łazienkowskiej



18 czerwca 1972 r. nasz Ojciec Rodziny Rodzin powiedział takie słowa:

„Były momenty w dziejach Boga Człowieka i w dziejach ludzkości, że wszystkie światła i nadzieje gasły. A wtedy pozostawał zawsze jeden Znak i jego Światło: Niewiasta obleczona w słońce.

I tak jest w naszym życiu osobistym. Gdy gasną nam wszystkie światła i nadzieje, gdy zdaje się, że ciemność ogarnęła wszystko, wtedy trzeba ... zawierzyć Maryi”.

Przyjdźmy więc wszyscy ofiarnie i w tę noc czuwania oddajmy z ufnością Najświętszej Matce Syna Bożego, a przez Jej czułe Serce samemu Jezusowi - nasze skołatanе, umęczone codziennością serca, nasze rodziny tak często borykające się z trudnościami duchowymi, chorobami i niedostatkami materialnymi. Oddajmy tym dwóm kochającym nas Sercom naszą Ojczyznę,

która tak bardzo potrzebuje Bożego męża jako prezydenta, by stać się „rzeczywistym królestwem Jezusa i Maryi”.

Przyjdźmy, by wymodlić beatyfikację Stefana kardynała Wyszyńskiego, który z takim poświęceniem trudził się dla dobra Kościoła, Ojczyzny i każdego człowieka i podziękować św. Janowi Pawłowi II za jego nieustającą opiekę nad nami z Nieba. Przyjdźmy wyprosić wszystkie łaski dla ks. Feliksa, który całe życie spalał się dla nas w nieustającym posługiwaniu Rodzinie Rodzin oraz dla wszystkich naszych licznych chorych. Przyjdźmy prosić o świętość i moc Ducha Świętego dla papieża Franciszka, biskupów i wszystkich kapłanów, o drogocenną łaskę pokoju dla świata, o męstwo i pomoc dla prześladowanych chrześcijan oraz o odwrócenie się od zła dla ich prześladowców, a także o łaskę Nieba dla dusz w czyśćcu cierpiących.

Jest tyle potrzeb na świecie, które trzeba objąć modlitwą, ale - tyle też dobra, które ofiarowuje nam Bóg: dar ziemi, życia, wiary, dar odkupienia nas przez Jezusa Chrystusa, ale też dar naszego codziennego krzyża - naszej drogi do Nieba. Przyjdźmy więc dziękować Naszemu Panu za Jego szczodrobliwosć i pomóżmy Jezusowi i Maryi ratować naszą modlitwą wszystkich biednych grzeszników. W święto Zesłania Ducha Świętego uczynimy nasze czuwanie serdecznym uwielbieniem Ducha Świętego, zwracając się do Niego z gorącą modlitwą o Jego moc, mądrość i wszelkie potrzebne nam, Rodzinie Rodzin, naszej Ojczyźnie i Kościołowi łaski.

Plan czuwania:

23.05. godz. 21.00 - Apel Jasnogórski oraz Litania do Boga Ojca przed Jego cudownym obrazem,

godz.21.30 - 22.00 - cicha adoracja Najświętszego Sakramentu,

godz.22.00 - 23.45 - Różaniec część radosna w intencjach w/w oraz nabożeństwo majowe,

godz. 24.00 - 1.00 - Msza święta.

24.05. godz.1.00 - 1.45 - Agapa,

godz.1.45 - 2.30 - modlitwa do Ducha Świętego w Święto Zesłania Ducha Świętego,

godz. 2.30 - 3.30 - Różaniec dziękczynny za życie i posługę św. Jana Pawła II i kard. Stefana Wyszyńskiego, część światła,

godz.3.30 - 4.00 - koronka do Miłosierdzia Bożego przebłagalna za grzechy nasze i wszystkich grzeszników,

godz. 4.00 - 5.00 - nabożeństwo majowe i Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny.

Serdecznie zapraszamy!

grupa Matki Bożej Miłosierdzia

---

## Komunikat - Zaproszenie

Poradnia Rodzinna Rodziny Rodzin zaprasza na **warsztat rozwoju osobistego zatytułowany: „Wreszcie żyć - 12 kroków ku pełni życia.”**. Warsztaty pomagają porządkować sferę emocjonalną, a co za tym idzie, wprowadzić ład w relacje z samym sobą, z najbliższymi i z Bogiem.

Warsztat prowadzi świadek programu Elżbieta Wiewiórkowska.

Szczegółowe informacje i zapisy do grupy warsztatowej dostępne są na stronie internetowej: [www.12krokow.com.pl](http://www.12krokow.com.pl)

„Nie wystarczy ocenić przeszłość, ale trzeba mieć ambicję tworzenia lepszej przyszłości” - Stefan Kardynał Wyszyński  
„Wielkość narodu mierzy się wielkością córek i synów, którzy służą drugim w spełnianiu prawdy, dobra i piękna” Krąpiec OAM

## KALENDARIUM POLSKIE MAJ 2015

**1 V 2015** - W majowym kalendarium polskim z 2014r. zostały omówione ważne wydarzenia związane z życiem św. Jana Pawła II, Konstytucja 3-go Maja, III Powstanie Śląskie, zakończenie II wojny światowej, memoriał Episkopatu Polski „Non possumus”, Dzień Flagi, śmierć Prymasa Tysiąclecia, przejęcie władzy przez Józefa Piłsudskiego, powstanie Konzentrationslager Warschau w Warszawie.

**7 V 1919** – Uroczysta inauguracja pierwszego roku akademickiego na Wszechnicy Piastowskiej (przemianowanej wkrótce na Uniwersytet Poznański, od 1955r. noszący imię Adama Mickiewicza). Pomimo trwającego Powstania Wielkopolskiego, które się zakończyło 8 marca 1920r., ojczyzna pod zaborem pruskim zaczyna się odradzać. \*1

**15 V 1919** – Polski język staje się językiem urzędowym na terenach opanowanych przez powstańców wielkopolskich. \*1

**25 V 1919** – Armia Wielkopolska zostaje podporządkowana Józefowi Piłsudskiemu jako Naczelnikowi Państwa. Pięć miesięcy później przyjeżdża on do Poznania i oficjalnie przejmuje Wielkopolskę jako część składową odrodzonej Rzeczypospolitej. W międzyczasie, w sierpniu, następuje uroczyste otwarcie Teatru Wielkiego w Poznaniu na wskroś polską operą „Halka” Stanisława Moniuszki. Ojczyzna się odradza. \*1

**1 VI 1919** – Odbyły się wybory do Sejmu Ustawodawczego w Warszawie, 42 posłów z Wielkopolski. Wcześniej, 24 grudnia 1918r., Berlin zakazał Wielkopolanom udziału w wyborach do tegoż Sejmu. 1 VIII zostały włączone przez Sejm ziemie zaboru pruskiego do Polski i utworzono Ministerstwo Byłej Dzielnicy Pruskiej, a 28 VIII nastąpiło zjednoczenie wojsk wielkopolskich z armią polską. \*1

**26 V 1951** – Ratyfikowanie przez Sejm umowy o korekcie granicy Polski na Bugu z ZSRR. Komuniści trzymali całą sprawę w tajemnicy przed społeczeństwem, które nic nie wiedziało o prowadzonych rozmowach, sfinalizowanych 14 lutego 1951r. w Moskwie. Zgodnie z podpisaną wtedy umową oddaliśmy cztery gminy-„kolano Bugu”: Krystynopol, Bełz, Chorobrow i Uhnów oraz fragmenty trzech kolejnych: Waręża, Dołhobyczowa i Tarnoszyna usytuowane w trójkącie 3 rzek: Bugu, Sołokiji i Huczwy. W zamian otrzymaliśmy fragment przedwojennego powiatu leskiego, obejmującego część dorzecza dolnego Sanu od Smolnika po Solinę z Ustrzykami Dolnymi oraz wyczerpanymi złożami ropy. O korekcie granicy Polacy dowiedzieli się dopiero 22 maja 1951r., czyli na 4 dni przed ratyfikowaniem przez sejm umowy, która weszła w życie 14 czerwca tegoż roku. Zaś samej wymiany terenów dokonano kilka miesięcy później- 26 listopada 1951r. Gdy tylko „kolano Bugu” znalazło się w granicach ZSRR, Rosjanie przystąpili do budowy szeregu kopalń, w wyniku czego w krótkim czasie wydobywano tam aż 15 milionów ton węgla rocznie (połowa polskiego wydobycia węgla sprzed wojny; w 1936r. 30 mln ton). Kiedy Wielka Trójka ustalała granicę Polski, nikt jeszcze o tym czarnym skarbie nie wiedział, dlatego też Józef Stalin oddał nam liczący 480 km kwadratowych obszar. Problem pojawił się, kiedy to polscy geolodzy odkryli w „kolanie Bugu” bogate złoża węgla kamiennego. Oficjalnie to strona Polska wystąpiła o zmianę granic. Inicjatywę motywowano chęcią włączenia do terytorium Polski wschodniego dorzecza górnego Sanu i wybudowania zbiornika wodnego zapobiegającego powodziom, podobnym do tej z 1934r. Zaskakująca jest zbieżność pomiędzy odkryciem złóż węgla, a faktem zmian we wschodniej granicy Polski. \*2

opracowała Joanna Romatowska

### Bibliografia

\*1 – Ojczyzna się odradza/Zwycięskie Powstanie nad Wartą/..wszyscy jesteśmy dziećmi jednej Matki-Ignacy Paderewski.

Marceli Kosman .Oficyna Wydawnicza G&P

\*2 – Drobna korekta graniczna, która kosztowała nas dziesiątki miliardów. Rafał Kuzak. Art-<http://ciekawostki historyczne.pl/2011>

Bliżej centrum czy na peryferiach? Polskie kontakty gospodarcze z zagranicą w XX wieku. Leszek Jerzy Jasiński. TRIO 2011

Polska od roku 1944. Najnowsza historia. Demart 2011

## PSALM /Joanna Kożan Łazor/

Stoję dziś  
obmyta rosą niepamięci  
na progu stworzenia.

Chwalmy Pana!

Budzę się jak liść zielony  
z pąku nieświadomego.  
Odrzucam łuskę,

jedyną tkankę tamtej jesieni.

Radośnie śpiewajmy Bogu, cała ziemi!

I drzę w objęciach wiatru  
przed obliczem Nieskończonego.  
Śpiewam na chwałę Jego imienia.

Jak wstrząsające są Twoje dzieła!

# Sprawozdanie zarządu Stowarzyszenia Apostolskiego Rodzina Rodzin za okres 27.05.2014 r. – 09.05.2015 r.

W okresie sprawozdawczym zarząd SARR działał w składzie: Krzysztof Broniatowski jako Przewodniczący oraz **Wojciech Hermann, Joanna Jełowicka, Michał Rogala i Jolanta Sokołowska jako członkowie.**

W tym okresie udało się zrealizować/kontynuować następujące przedsięwzięcia:

- W lecie 2014 r. zostały opracowane założenia do przygotowania kolejnego (czwartego) roku programu formacyjnego. Dzięki zaangażowaniu A. Rokickiej-Broniatowskiej, B.Gadomskiej i ks. Stanisława Kozika OSJ kolejne miesięczne etapy formacji (zaplanowanej na cykl 9-letni) są aktualnie na bieżąco opracowywane i poprzez Biuletyn Rodziny Rodzin, podawane wszystkim grupom do realizacji.
- Dzięki zaangażowaniu Romy Korzeniowskiej i Elżbiety Wiewiórkowskiej od kwietnia do czerwca 2014 r. rozpoczęła działalność Poradnia Rodzinna Rodziny Rodzin. Po wakacyjnej przerwie, od września 2014 r., poradnia wznowiła działalność w składzie 4-osobowym (dołączyły Bożena Pustoła i Katarzyna Sosnowska).
- W okresie letnim zorganizowano: wakacje rodzin w Kujankach (cały lipiec); wakacje dzieci i młodzieży w Kujankach (sierpień); wakacje dzieci szkoły podstawowej w Szczyrku (sierpień, 30 dzieci); wakacje młodzieży w Zakopanem (sierpień); wakacje seniorów w Spale (wrzesień). Na obozy w Kujankach dostaliśmy dofinansowanie z budżetu m.st. Warszawy.
- 2 sierpnia odbyła się pielgrzymka do Zuzeli w 90 rocznicę święceń kapłańskich Prymasa Tysiąclecia.
- 11 września 2014 r. razem ze Wspólnotami Jerozolimskimi obchodzona była 70-ta rocznica zburzenia kościoła Matki Bożej Częstochowskiej przy ul. Łazienkowskiej (w czasie Powstania Warszawskiego).
- W listopadzie, już po raz 28, zorganizowane zostało sympozjum „Ojcowizna” poświęcone nauczaniu Prymasa Tysiąclecia.
- Na jesieni 2014 r., dzięki zaangażowaniu ks. Wojciecha Sadłonia SAC, miał miejsce czwarty kurs przygotowujący do sakramentu małżeństwa (6 par).
- Po zakończeniu kursu, w oparciu o narzeczonych, którzy brali w nim udział, podjęta została próba utworzenia nowej grupy międzyparafialnej.
- Ks. W. Sadłoń rozpoczął także regularne spotkania formacyjne grupy wychowawców.
- W listopadzie 2014 r. 9-osobowa delegacja RR wraz z ks. Feliksem Folejewskim i ks. Eugeniuszem Klimińskim uczestniczyła w spotkaniu jubileuszowym z okazji 20-lecia Rodziny Rodzin we Lwowie (i na Kresach).
- Dzięki uprzejmości ks. Jerzego Limanówki SAC, po raz czwarty ruszyła akcja odpisu 1% podatku na Rodzinę Rodzin. Efekty finansowe tej akcji zobaczymy na jesieni 2015 r. Podobna akcja przeprowadzona po raz pierwszy na początku 2012 r. przyniosła Stowarzyszeniu 4 tys. zł., w 2013 r. – 2.534 zł. a w 2014 r. – 2.050 zł.
- W lutym 2015 r. został zorganizowany w Ośrodku Rodziny Rodzin bal karnawałowy.
- W marcu 2015 r. Rodzina Rodzin, podobnie jak w roku ubiegłym, wzięła udział w Tygodniu Świętości Życia uczestnicząc w tygodniowej nieustającej adoracji.
- 11-12 kwietnia razem ze Wspólnotami Jerozolimskimi przeżywaliśmy w ośrodku na Łazienkowskiej nawiedzenie Matki Bożej w kopii Jej Jasnogórskiego wizerunku.
- Dzięki zaangażowaniu Małgorzaty Kowalik i Elżbiety Nitki ukazało się 9 numerów Biuletynu RR.
- Trzeba podkreślić, że w 2014 r. strona internetowa RR, dzięki zaangażowaniu dotychczasowych (Szymona i Bogumiła Lipieckich) i nowych administratorów (Doroty i Józefa Tomczak) została przeniesiona na platformę Word Press, co ułatwiło obsługę tej strony i stworzyło nowe możliwości. Dzięki ogromnej pracy J. Tomczaka strona jest zawsze aktualna i zawiera bardzo szerokie spektrum informacji.
- Poza tym toczyła się zwykła praca duszpasterska w grupach, cotygodniowe środowe adoracje Najświętszego Sakramentu, spotkania Opiekunów grup jak również doroczne pielgrzymki do Niepokalanowa na zakończenie pracy rocznej i na Jasną Górę na rozpoczęcie kolejnego roku pracy.
- Z pieniędzy zgromadzonych na wyposażenie kaplicy RR po pożarze, zakupiono wyposażenie zakrystii i dwa obrazy (św. Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego).

*K. Broniatowski*

## Ruchy silne rodziną

### III. Środki wzrostu duchowego rodziny, które są ważne w każdym z ruchów

Bogactwo form pracy z małżeństwami w ruchach jest bardzo duże. Obecnie wskażę na te działania formacyjne oraz apostołskie, które wydają się najważniejsze i występują praktycznie w większości ruchów.

#### 1. Wspólna Eucharystia.

Bardzo ważnym elementem rozwoju duchowego rodziny jest wspólne uczestniczenie małżonków wraz z dziećmi w niedzielnej Mszy św.

Poza tym ważna jest troska o to, aby kilka razy w roku były odprawiane Msze św. w intencji naszej rodziny, zarówno za zmarłych, jak również o błogosławieństwo i Bożą opiekę dla żyjących.

#### 2. Wspólna modlitwa małżonków, modlitwa rodziny.

W wielu rodzinach podejmowana jest wspólna modlitwa małżonków, lub całej rodziny. Nie musi ona być długa czasami trwa ok. 10 minut, nie zawsze jest codziennie, choć to jest ideałem, do którego dążymy. Ważne, aby przynajmniej odbyła się raz lub dwa razy w tygodniu.

#### 3. Podjęcie Dialogu Małżeńskiego.

Dialog małżeński w poszczególnych ruchach nosi różną nazwę: „Dialog małżeński”, „Obowiązek zasiadania”, „Ignacjański Dialog Małżeński”, ma też różne akcenty, ale zasadnicza idea jest wspólna: pogłębienie dialogu i wymiany pomiędzy małżonkami. Prawdziwy dialog w małżeństwie winien kierować się następującymi zasadami:

- bardziej słuchać niż mówić;
- bardziej dzielić się niż dyskutować;
- bardziej zrozumieć niż oceniać;
- bardziej przebaczać niż oskarżać.

Małżonkowie powinni nauczyć się wyrażania przed drugim swoich pragnień, oczekiwań, potrzeb. Dzięki temu trudne czasami zachowania mogą być łatwiej zrozumiałe.

Podstawową zasadą podejmowania dialogu w małżeństwie jest obecność Boga, stąd modlitwa jawi się jako właściwe wprowadzenie do "obowiązku zasiadania".

#### 4. Wspólne obchodzenie świąt kościelnych oraz rodzinnych. Dbanie o podtrzymywanie tradycji rodzinnych.

#### 5. Zapewnienie, przynajmniej w niektórych etapach rozwoju rodziny, towarzyszenia formacyjno-apostołskiego proponowane przez członków ruchu.

Chodzi o utrzymywanie więzi wspólnoty z rodziną i małżeństwem w czasie, kiedy oni nieraz kilka miesięcy a nawet lat nie mogą systematycznie uczestniczyć w życiu grupy.

#### 6. W miarę możliwości udział rodzin w skupieniach oraz rekolekcjach organizowanych przez ruch.

#### 7. Wspieranie organizowana co kilka lat Zjazdów Rodzinnych, a więc spotkań, na które zapraszamy wszystkich członków naszej rodziny jakich znamy.

#### 8. Poświęcenie rodziny Świętej Rodzinie: Jezusowi, Maryi i Józefowi, albo Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.

#### 9. Dostosowanie struktur ruchu do sytuacji gdzie są zarówno dorośli, jak i dzieci.

Czyli w praktyce organizowanie spotkań, sesji, seminariów, gdzie są prowadzone oddzielne zajęcia dla dorosłych i dla dzieci.

więcej na [www.rodzinarodzin.pl](http://www.rodzinarodzin.pl)

## PORADNIA RODZINNA RODZINY RODZIN

zaprasza na

### Warsztaty Rozwoju Osobistego

Rozpoczynamy nowy etap działalności Poradni Rodzinnej Rodziny Rodzin a będzie to prowadzenie różnego rodzaju warsztatów rozwoju osobistego.

Warsztaty będą prowadzone przez panią Bożenę Pustołę – Mediatora i Doradcę Życia Rodzinnego.

Szczegółowy opis warsztatów i pełne informacje można znaleźć na [www.rodzinarodzin.pl](http://www.rodzinarodzin.pl) i na tablicy ogłoszeń w Ośrodku Rodziny Rodzin.

Najbliższe terminy – ogłoszenia str. 20

Bożena Pustoła

## STRONA INTERNETOWA RODZINY RODZIN [www.rodzinarodzin.pl](http://www.rodzinarodzin.pl)

Piszcie na adres e-mail: [administrator.rr@rodzinarodzin.pl](mailto:administrator.rr@rodzinarodzin.pl)

Zapraszamy - Administratorzy: Szymon Lipiecki, Dorota i Józef Tomczakowie

### OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN

#### TERMINY STAŁE

**spotkań na Łazienkowskiej:**

##### wtorki

godz. 18.00 w sali Kard. Wyszyńskiego

**spotkania dla młodzieży gimnazjalnej i licealnej**

ks. Zbigniew Kapłański Tel. 22 625 31 10

wtorki I i III godz. 20.00 - Spotkania grupy M.B.

Niepokalanej na Łazienkowskiej

wtorek II i IV godz.20.30 spotkania dla mężczyzn

„Teologia dla mężczyzn” ks. Zbigniew Kapłański

##### środy

godz.17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu

godz. 18.00 **Msza Święta, nabożeństwo do MB**

**Nieustającej Pomocy**

godz.19.00 **spotkania dla studentów**

(i powyżej) ks. Z. Kapłański

##### piątki II i IV

godz. 19.30 spotkania **grupy św. Józefa**

Kontakt: Elżbieta Nitka 504 121 159

##### piątki III

godz. 19.00 spotkania **grupy św. Feliksa**

Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowscy 604 984 754

##### pierwsze soboty

godz. 10.00 Msza św. – **spotkanie Opiekunów**

kontakt K. Broniatowski 796 626 362

##### III niedziela miesiąca

godz.13.00 – 16.00 spotkanie **grupy im. Marii**

**Wantowskiej**

godz. 16.00 – **Msza św.**

Kontakt: Beata Gadomska 605 079 812

##### IV niedziela miesiąca

godz.10.00 – **Msza św.**

spotkania **dzieci szkoły podstawowej**

**spotkania młodzieży gimnazjum i liceum**

kontakt: Jolanta Sokółowska

<jolanta.sokolowska@gmail.com>

**spotkania rodziców tych dzieci i spotkanie**

**grupy M.B. Wychowawczyń**

kontakt: Katarzyna i Michał 501 155 952

**Grupa Młodych Małżeństw Matki Bożej**

**Niepokalanej** – zapraszamy też z małymi dziećmi.

Kontakt: Nell i Wojtek: 603 226 406

#### SPOTKANIA

##### OKOLICZNOŚCIOWE:

6 maja 2015 r. – środa - godz. 18.00 Mszę Świętą w intencji ś.p. Marii Okońskiej - w drugą rocznicę jej śmierci.

9 maja, godz. 10 Msza św., następnie Walne Zgromadzenie SARR

23/24 maja godz.21.00- 5.00 – noc czuwania przed 34 rocznicą śmierci Kardynała Wyszyńskiego program str.16

31 maja Choszczówka, imieniny ks. Felka Folejewskiego

7 czerwca Dzień Dziękczynienia – udział RR  
14 czerwca- niedziela NIEPOKALANÓW – zakończenie roku

##### Poradnia Rodzinna Rodziny Rodzin.

Siedziba: ul. Łazienkowska 14 w Warszawie na I piętrze w pawilonie od strony parkingu przy Torwarze, pierwsze wejście.

**Kierownik Poradni** – mgr Romualda Korzeniowska  
**Opieka duszpasterska** – ks. Zbigniew Kapłański

**Informacja** o zapisach na [www.rodzinarodzin.pl](http://www.rodzinarodzin.pl)

i na tablicy ogłoszeń w Ośrodku RR

**Kontakt** tel. 600-248-887

##### Warsztaty rozwoju osobistego:

1. „**Klucz do zdrowego małżeństwa - Pięć języków miłości, przepraszania i próśb**”

16 maja 2015 sobota w godz. 10.00 - 16.00

2. „**Rozpoznawanie uczuć i ich wpływ na komunikację**”

6 czerwca 2015 sobota w godz. 10.00 - 16.00

3. „**Przebaczenie szansą na odzyskanie zagubionej miłości**”

20 czerwca 2015 sobota w godz. 10.00 - 16.00

**Prowadząca:** Bożena Pustoła – Doradca Życia Rodzinnego, Mediator. tel. 691 737 052

**Serdecznie zapraszamy!**

#### OŚRODEK RODZINY RODZIN

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa  
tel./fax. (22) 621 02 82

**ks. Feliks Folejewski SAC**

03 – 802 Warszawa ul. Skaryszewska 12

Tel. 22 818 27 51; tel. k. 698 095 343

**Ks. Zbigniew Kapłański**

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa Tel. 22 625 31 10

#### BIULETYN RODZINY RODZIN

**Redakcja:** Grupa św. Józefa

Elżbieta Nitka: [enitka@op.pl](mailto:enitka@op.pl)

Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732

[malgorzatakowalik2@gmail.com](mailto:malgorzatakowalik2@gmail.com)

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów.

**Od redakcji:** Pragniemy, aby „Biuletyn Rodziny Rodzin” był także łącznikiem między naszymi grupami i rodzinami, abyśmy żyli wspólnotą. Chcielibyśmy informować o życiu i pracy w naszych grupach, wymieniać doświadczenia wynikające z comiesięcznych spotkań.